KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 21 CZERWCA 1933 ROKU. | Nr. 169.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Ś. † P.

LEON NOWAK

był wychowanek Szkoły Górniczo-Hutniczej, długoletni prezes Towarzystwa kulturalno-oświatowego im. H. Kołłątaja, wiceprezes Towarzystwa muzycznego, inicjator bibljoteki górniczej pracowników Towarzystwa Franko-Włoskiego, prezes Komitetu Dni Szopenowskich, założyciel i kierownik lektorjum miejskiego, prezes sekcji kulturalno-oświatowej Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym w Dąbrowie Górniczej i prezes Związku bibljotekarzy powiatu Będzińskiego, przeżywszy lat 61, zmarł w dniu 20 czerwca 1933 r.

Eksportacja Zwłok odbędzie się w środę 21 czerwca o godz. 19 z domu żałoby przy ul. Sobieskiego 18 w Dąbrowie do kościoła parafjalnego, następnego dnia po nabożeństwie żałobnem, które rozpocznie się o godz. 9 rano, nastąpi odprowadzenie zwłok na dworzec kolejowy. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

Cześć pamięci cichego, niestrudzonego, niezłomnego pracownika na niwie społeczno-oświatowej.

KOMITET.

Zbrodnicze zamachy hitlerowców w Austrji

Rozwiązanie partji narodowych socjalistów.

WIEDEŃ, 20.6. W miejscowości Krems nad Dunajem (Dolna Austrja) w czasie przemarszu oddziału policji pomocniczej, złożonego z 56 ludzi, ukryci sprawcy rzucili trzy granaty ręczne, t. zw. obronne o dużej sile wybuchowej.

Dwa granaty wybuchły, raniąc 30 policjantów, z których 17 ciężej rannych musiano przewieźć do szpitala.

Trzeci granat został pochwycony przez jednego z policjantów zanim nastąpił wybuch i odrzucony daleko w pole, gdzie eksplodował bez szkody dla nikogo. Prócz policjantów zraniona została jedna osoba cywilna.

Wdrożone natychmiast śledztwo doprowadziło do ujęcia kilku zamachowców. Przesłuchania wykazały, iż sprawcy tego zamachu, jak również wszelkich poprzednich zamachów bombowych i rewolwerowych, są członkami oddziałów szturmowych partji narodowo - socjalistycznej w Austrji.

WIEDEŃ, 20.6. W związku z zamachem na oddział policji, który jest dalszem ogniwem metodycznej akcji terorystycznej ze strony hitlerowców, kanclerz Austrji dr. Dollfuss zwołał natychmiast nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów. Minister bezpieczeństwa złożył sprawozdanie z wyniku śledztwa, które wykazało ponad wszelką wątpliwość, iż sprawcami ostatniej fali zamachów terorystycznych są narodowi socjaliści.

Na podstawie tych faktów rada ministrów uchwaliła natychmiastowe rozwiązanie wszystkich oddziałów szturmowych partji narodowo - socjalistycznej oraz zabroniła partji narodowo - socjalistycznej Austrji wszelkiej działalności w całym kraju, przyczem zakaz ten dotyczy również utworzenia jakichkolwiek nowych tworów partyjnych pod inną nazwą. Rozporządzenie rady ministrów dotyczy również odznak partyjnych t.j. swastyki. Równocześnie wydano szereg ostrych zarządzeń celem uniemożliwienia rozszerzenia się działalności terorystycznej.

ZAMACH W SALZBURGU.

WIEDEŃ, 20.6. Z Salzburga donoszą, że nieznani sprawcy usiłowali wczoraj podważyć śluzę wielkiego zbiornika wody, należącego do elektrowni miejskiej w Salzburgu. Zamach nie udał się, ponieważ zbrodniarze nie byli dostatecznie obznajomieni z mechanizmem. Zbiornik zawierał 3 milj. metrów sześć. wody. Gdyby woda ta zalała okoliczne miejscowości, praca w elektrowni musiałaby ulec przerwie. Zamach miał widocznie na celu odstraszenie turystów zagranicznych i uniemożliwienie odbycia festivalu salzburskiego. Panuje powszechne przekonanie, że zamach miał tło polityczne i dokonany był przez narodowych socjalistów.

Wściekłość w Berlinie

BERLIN, 20.6. Rozwiązanie partji narodowo -socjalistycznej w Austrji wywołało w Berlinie niezwykle silne wrażenie.

Koła polityczne silą się na spokój, tłomacząc, że wobec taktyki rządu austrjackiego krok ten nie może być dla nikogo niespodzianką.

Komentarz biura Conti bierze w obronę partje narodowych socjalistów austrjackich, tłomacząc, iż rząd Dollfussa nie posiada dowodu ich winy w zamachu bombowym pod Krems i że będzie odpowiedzialny za nieobliczalne następstwa swego kroku.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze: uchwała rządu austrjackiego dowodzi, że walka o władzę osiągnęła tam punkt szczytowy. Przypominamy — podkreśla dziennik — iż przed rokiem oddziały szturmowe były również zakazane w Rzeszy.

Organ Hugenberga „Der Tag" mówi o tragicznem zaostrzeniu się konfliktu wewnątrz Austrji, ubolewając, iż decyzja nastąpiła bezpośrednio po wizytach Dollfussa w Londynie i w Paryżu. Bez względu na to, co dalej będzie — pisze dziennik — naród niemiecki rozumie, iż ci, którzy uginają się w Austrji pod ciosami losu, są jego braćmi.



PRZYJAŹŃ WĘGIERSKO - HITLEROWSKA.

Premjer węgierski Gömbos złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi w Berlinie. Byli razem na koncercie muzyki wojskowej, w czasie której omawiali sprawy polityczne. Na pamiątkę tej wizyty sfotografowali się. Na fotografji widzimy (od lewej) wicekanclerza von Papena, premjera Gömbösa i Hitlera.

Aresztowanie sprawców zamachu na policję polityczną w Austrji.

WIEDEŃ, 20.6. Rozwiązanie partji narodowo - socjalistycznej w Austrji, pozostające w związku z rzuceniem granatów na maszerującą kompanję policji politycznej, wywołało w całej Austrji niezwykłe podniecenie, które do najwyższego napięcia doszło w głównym ośrodku hitleryzmu — w Tyrolu.

Pisma narodowo - socjalistyczne w Tyrolu odżegnują się od wspólnictwa z zamachem w Krems, wskazując między wierszami, iż ma się tu do czynienia raczej z prowokacją.

W bojowym tonie prasa hitlerowska twierdzi, że uczucia narodowe będą silniejsze ponad wszelkie zakazy i mimo zabronienia istnienia partji narodowo-socjalistycznej duch hitleryzmu ogarnie nowe zastępy ludzi.

Śledztwo w sprawie zamachu w Krems prowadzone jest bardzo energicznie.

Dotychczas aresztowano 19 osób, wśród których znajduje się przywódca miejscowego oddziału szturmowego Mosel. Ma on być głównym sprawcą zamachu.

Ponadto znane jest nazwisko jeszcze jednego bezpośredniego uczestnika zbrodni, którego narazie nie zdołano ująć. Pozostali aresztowani hitlerowcy obwinieni są o współudział w zamachu.

Z pośród 17 ciężko rannych wskutek wybuchu granatów, stan kilku budzi poważne obawy, reszcie nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.

Wobec wielkiego oburzenia, jakie daje się odczuć w szeregach heimwehrowców przeciw narodowym socjalistom, główny komendant Heimwehry ks. Starhemberg wydał odezwę, nawołującą do spokoju i utrzymania dyscypliny w szeregach Heimwehry.

WIEDEŃ, 20.6. W dniu dzisiejszym ma się ukazać rozporządzenie o zamknięciu wszystkich pism narodowo - socjalistycznych wychodzących na terenie Austrji.

Zgon małżonki

B. MARSZAŁKA RATAJA.

WARSZAWA, 20.6. Dzisiaj rano zmarła w Warszawie w lecznicy S.S. Elżbietanek ś. p. Bolesława z Wiczyńskich Ratajowa, żona b. marszałka Sejmu, Macieja Rataja.

Śmierć przerwała długie bolesne przeżycia i męczarnie, jakie zmarła znosiła cierpliwie z cichą rezygnacją. Pogrzeb odbędzie się w piątek.

Koncert Paderewskiego

W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT, 20.6. Zapowiadają tu w miesiącu wrześniu koncert Ignacego Paderewskiego, dochód z którego ma być przeznaczony na cele dobroczynne. Będzie to pierwszy koncert artysty polskiego w Budapeszcie.

Trzęsienie ziemi

W JAPONJI.

LONDYN, 20.6. Z Tokio donoszą, że środkowe prowincje Japonji nawiedziło trzęsienie ziemi, które trwało 2 i pół minuty. Większych szkód trzęsienie ziemi nie wyrządziło. W wielu miejscowościach ludność w popłochu opuszczała swe domy, koczując pod gołem niebem.

Odwrót armji boliwijskiej

Z TERYTORJUM PARAGWAJU.

BUENOS AIRES, 20.6. Donoszą z Asuncion, że wojska boliwijskie rozpoczęły generalny odwrót na odcinkach walk o fort Herrera, Toledo i Gondra. W paragwajskich kołach wojskowych uważa się ten odwrót za zakończenie wielkiej ofenzywy, która trwała dni dwadzieścia i przyniosła nieprzyjacielowi ogromne straty. Ilość rannych żołnierzy boliwijskich oblicza się na około 5.000. W ofenzywie brało udział 15.000 żołnierzy boliwijskich. W pośpiesznym odwrocie armja boliwijska straciła wielkie ilości broni i ammunicji. Paragwajczycy wzięli do niewoli 200 żołnierzy boliwijskich.

Rozkradanie

LASÓW SOWIECKICH.

RYGA, 20.6. W Moskwie aresztowano 20 urzędników sowieckiego trustu drzewnego „Eksportles". Aresztowania nastąpiły pod zarzutem rozkradania lasów państwowych oraz większych nadużyć. Według przeprowadzonych przez G.P.U. dochodzeń, straty skarbu sowieckiego przekraczają miljon rubli.

Wybuch granatu

KOWNO, 20.6. Na przedmieściu Kowna wybuchł granat, znaleziony przez bawiące się dzieci, które usiłowały go rozbić. Troje dzieci w wieku od 7 do 12 lat uległo rozszarpaniu na kawałki. Jak wykazało dochodzenie, znaleziony granat pochodzi jeszcze z okresu wojny światowej.

Wybory nowego Senatu w. m. Gdańska.

Zapowiedź usunięcia lewicy.

GDAŃSK, 20.6 (Tel. wł.). Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranego sejmu gdańskiego, na którem dokonano wyboru senatu.

Od rana całe miasto było udekorowane flagami ze swastyką.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 3 m. 30. Zagaił je b. prezydent senatu Ziehm.

Następnie wybrano prezesa sejmu, którym został wybrany pos. Wnuck.

Socjaliści i komuniści złożyli oświadczenie wśród zgiełku całego sejmu, a poseł hitlerowski Hohnfeldt oświadczył, że lewica poraz ostatni składa oświadczenie.

Zkolei dokonano wyboru senatu, w którego skład weszli: prezydent senatu, sprawy zagraniczne i polityka personalna dr. Rauschning (hitlerowiec); tymczasowy wiceprezydent i senator spraw wewnętrznych Greiser (hitlerowiec); oświata — Boeck (hitlerowiec); zakłady użyteczności publicznej — Huth (hitlerowiec); finanse i polityczny senator fachowy — dr. Hoppenrath; budownictwo — Hoepfner (hitlerowiec); senator zdrowia — dr. Kluck (hitlerowiec); sprawiedliwość — dr. Wierciński (centrowiec).

Po wyborze senatu hitlerowcy złożyli projekt nowego regulaminu obrad, który krępuje swobodę wypowiadania się.

Następne posiedzenie wyznaczono na piątek. Na posiedzeniu tem ogłoszony będzie program nowego rządu.

Na zakończenie dzisiejszego zebrania odśpiewano „Deutschland, Deutschland über alles" poraz pierwszy od czasu istnienia wolnego miasta.

Nieagresja ekonomiczna

Projekt Litwinowa.

LONDYN, 20.6 (Tel. wł.). Wieczorem Litwinow złożył projekt konwencji międzynarodowej o wzajemnej nieagresji ekonomicznej.

Projekt wprowadza modus vivendi między ustrojem kapitalistycznym a sowieckim.

Delegacja polska ustosunkuje się do tego projektu rzeczowo.

PROGRAM HITLEROWCÓW

Antykapitalistyczny system gospodarczy.

BERLIN, 20.6. Prezydent sejmu wirtemberskiego Waldmann, który uczestniczył w berlińskiej konferencji przywódców narodowo - socjalistycznych po powrocie ze Stutgartu oświadczył:

W toku obrad kanclerz Hitler ujął cały ruch narodowo - socjalistyczny w 5 punktach, a mianowicie:

1) Wszystkie partje zarówno marksistowskie jak i mieszczańskie zostaną, zgodnie z zasadą ujednolicenia, rozwiązane,

2) Wszelka łączność elementów internacjonalizmu, a więc marksizmu, żydostwa i wolnomularstwa, zostanie zerwana, gdyż jedynie państwo ma przywilej reprezentacji we wszystkich dziedzinach na terenie międzynarodowym,

3) Uchylone będą wszelkie różnice o charakterze stanowym, klasowym i wyznaniowym,

4) Zlikwidowany zostanie liberalny i kapitalistyczny system gospodarki,

5) Usunięty będzie system demokracji parlamentarnej.

Rozwiązanie Stahlhelmu

Po przeciwnikach kolej na sojuszników

BERLIN, 20.6. Hitler, załatwiwszy się ze swoimi przeciwnikami marksistami, zaczyna się obecnie dobierać do skóry swoich wczorajszych sprzymierzeńców, przy których wydatnej pomocy zdobył władzę — mianowicie do Stahlhelmowców.

W dniu wczorajszym rozwiązany został Stahlhelm w okręgu Dusseldorf.

Koło godz. 11 wiecz. oddziały szturmowców i sztafetowców Hitlera wkroczyły do gmachu Stahlhelmu i zajęły wszystkie lokale. Protest okręgowego kierownika Stahlhelmu nie odniósł żadnego skutku.

Podobną stopniową likwidację organizacyj stahlhelmowskich rozpoczęto także w Prusach Wschodnich.

W Schareyken i Kelch oraz dalszych 5 gminach organizację rozwiązano, a miejscowych przewódców osadzono w więzieniu.

Poszukiwania Matterna

przez flotę amerykańską.

MOSKWA, 20.6. W poszukiwaniach zaginionego lotnika amerykańskiego Jamesa Matterna brały udział także sowieckie samoloty i okręty, które przeszukały dokładnie obszary lądów i mórz, podlegających suwerenności sowieckiej.

Po dokładnem przeszukaniu tych obszarów nie natrafiono na najmniejszy ślad, wobec czego władze sowieckie postanowiły wstrzymać dalsze poszukiwania, wychodząc z założenia, że Mattern uległ widocznie wypadkowi gdzieś poza terytorjum sowieckiem.

LONDYN, 20.6. Z Nowego Jorku donoszą, iż władze marynarki wojskowej poleciły znajdującym się w północnych okolicach Pcayfiku okrętom wojennym skierować się z Cieśniny Beryngа na morze Beryngа i tam wszcząć poszukiwania za Matternem.

„Ksiądz" Oraczewski zapłaci

25 funtów za lokal w Londynie.

WARSZAWA, 20.6. Zakończył się w sądzie apelacyjnym przewlekły i gorszący proces b. ks. Czesława Oraczewskiego, reklamującego się głośno jako genjalny prelegent i jasnowidz.

Oraczewski, będąc przed dziesięciu laty w Londynie, pozwolił sobie na brzydki wybryk. Za pośrednictwem majora angielskiego Caridia wynajął luksusowy apartament przy Vignore Street 12, robiąc kontrakt na rok. Przez ten okres liczył na pozyskanie w Anglji nowych wielbicieli, finansujących jego bałamutne wystąpienia, zapłacił za 4 tygodnie, jednakże po 10 dniach już musiał rejterować. Major Caridia zgodził się unieważnić kontrakt pod warunkiem zapłaty 25 funtów. Oraczewski zaakceptował to, lecz nie dał ani grosza.

Poszkodowany wystąpił zatem do poselstwa polskiego, które zapłaciło pieniądze, mając na uwadze, że Oraczewski występował jako „kanonik" i obywatel polski, a niesolidne załatwienie zobowiązań uwłacza Polsce.

Sąd apelacyjny, wbrew wyrokowi I instancji, po orzeczeniu sądu najwyższego, zasądził od Oraczewskiego owe 225 funtów wraz z dużemi kosztami procesowemi.

Gwałtowne burze nad Francją.

PARYŻ, 20.6. Na południu Francji burze szaleją z niezmienną siłą.

Z powodu kilkudniowej nieustannej ulewy, wezbrała gwałtownie Garonna, czyniąc wielkie szkody w miejscowościach nadbrzeżnych.

W Cauderan woda zalała wielki magazyn produktów farmaceutycznych, powodując wielotysięczne straty. Gwałtowne ulewy, połączone z silnem gradobiciem, trwają również w okręgu Bayonne. W wielu miejscach drogi są całkowicie podmyte. W St. Jean de Luz przerwano komunikacje kolejowa i tramwajowa.

W MIESZKANIU DOLLFUSSA

Rozmowa z żoną kanclerza

W Austrji rządzi obecnie, jak wiadomo kanclerz Dollfus, człowiek niezwykłej żywotności i energji, który żelazną dłonią wstrzymuje wpływy hitlerowskie, nie dając im wtargnąć w granice austrjackie.

Ów dyktator, zwany „małym Napoleonem" jest osobistością niezmiernie ciekawą.

Mimo najwyższego w kraju stanowiska, zajmuje wciąż swe skromne małe mieszkanku, a więc siódmego dnia siódmego miesiązwyczajów życiowych.

Korespondent londyńskiego dziennika „Daily Express" udał się do mieszkania kanclerza Dollfusa, w czasie gdy ten przebywał w Londynie na międzynarodowej konferencji ekonomicznej, by porozmawiać z panią Dollfussową o prywatnem życiu dyktatora Austrji.

Małżonka „małego Napoleona" przyjęła dziennikarza uprzejmie, przedstawiła mu swe dwie małe córeczki i chętnie odpowiadała na pytania.

Zwierzyła sie dziennikarzowi, że w życiu jej fatalną rolę odegrała siódemka i że tej siódemki obawia się ogromnie.

— Miałam najstarszą córeczkę, — opowiadała, którą kochałam nad życie.

Dziewczynka urodziła się 7 lipca 19272 roku, awięc siódmego dnia siódmego miesiąca 1927 r. Była najzdrowsza do roku. I to właśnie w dniu jej urodzin, gdy zbiegały się fatalne siódemki zachorowała. Chorowała siedem dni i umarła. Od tej chwili boję się siódemki.

O mężu mówi pani Dollfuss z wielkiem uwielbieniem. Skarży się tylko, że zamało jada, a zbyt wiele pali.

— Czy fajkę? — spytał dziennikarz.

— O nie! Fajkę palą spokojni ludzie. Mój mąż jest na to zbyt nerwowy. Pali papierosa za papierosem. Jest to natura niesłychanie czynna. Posiada niewzruszoną wiarę w to, co czyni.

— Co zrobiłby pani mąż najchętniej, gdyby miał dziesięć minut dla swojej przyjemności?

— Z pewnością spałby, spał, spał — brzmiała odpowiedź żony.

„Cywilizacja orangutangów"

MOSKWA, 20.6. „Kosmolskaja Prawda" ogłosiła ankietę na temat palenia książek w Niemczech. W ankiecie tej wzięli m. in. udział: Ludwig, Barbusse, Romain Rolland, Ehrenburg. Ankieta opatrzona jest tytułem w rodzaju: „Cywilizacja orangutangów", „Niemieccy puryszkiewicze" i t. p.

Dodać trzeba, że Sowiety w sposób jeszcze bardziej barbarzyński poniszczyli wiele bibljotek.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w piątym dniu ciągnienia 2-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

150.000 zł. — Nr. 120496.

2.000 zł. — N-ry: 47832 121556 150121.

1.000 zł. — N-ry: 37160 80908 93843.

500 zł. — N-ry: 1129 5429 67075 87807 98188 99257.

400 zł. — N-ry: 29783 33467 38643 54285 64642 65699 11197 73055 74144 77411 92645 125538 137828 146165.

250 zł. — N-ry: 43577 56755 57577 61753 85270 94196 114798 122201 143240.

200 zł. — N-ry: 802 6443 6943+ 7446 8465 13138 14373 15635 19586 29840 35333 36890 40379 42534 45770 46755 499[illegible] 51344 52918 61271 61384 73944 82771 99462 92616 103726 114270 122315 123544 133544 133715 134517 [illegible] [illegible] 150640.

Zgon Klary Zetkin.

BERLIN, 20.6 (Tel. wł.). Zmarła głośna komunistka Klara Zetkin.

Zamordowanie b. prałata

KS. OLSZAUSKASA.

RYGA, 20.6. Donoszą z Kowna, że w dniu dzisiejszym zamordowany został b. prałat ks. Olszauskas.

Przebieg morderstwa był następujący: Gdy ks. Olszauskas wracał do swej posiadłości, położonej niedaleko Połągi i kiedy przejeżdżał przez las, padł strzał. Kula ugodziła śmiertelnie jadącego.

Dotychczas sprawca mordu nie został ujęty; ogólnie panuje przekonanie, że morderstwo dokonane zostało na tle porachunków osobistych.

Były prałat ks. Olszauskas został pozbawiony święceń kapłańskich po wyroku sądu, skazującym go na 10 lat więzienia za zabójstwo nauczycielki Uścinowiczowej.

Hitler i Hindenburg.

Socjalistyczny dziennik wiedeński donosi o zdarzeniu, które miało mieć miejsce w jednej z wiosek niemieckich.

Pewna wieśniaczka urodziła parę bliźniąt. Nadała chłopcom imiona Paul i Adolf.

— Nazwałam ich tak na cześć Hindenburga i Hitlera — powiedziała do pastora przed ceremonją chrztu.

— Jacy oni do siebie podobni — powiedział pastor. — Jak ich rozróżniacie?

— To bardzo proste — odparła kobieta — Paul ciągle śpi, a Adolf drze się bez przerwy....

NA KANWIE.

Dźwiękowa reklama.

Panowie Motel i Pinie Szwarcmacherowie propagują w Polsce spożywanie owoców południowych, sprzedając z ręcznego wózka pomarańcze na ulicach.

Bracia wiedzą dobrze, że potężną dźwignią handlu jest reklama, stosują więc w swem przedsiębiorstwie najnowocześniejszą, to jest dźwiękową.

Starszy p. Szwarcmacher, rozporządzający niezwykle fonogenicznym głosem wykrzykuje co minutę z regularnością precyzyjnego zegara:

— Do katańskie do katańskie!

Brat jego człowiek oszczędny nawet w wysławianiu się, dodaje:

— Marańczyyy, marańczyyy!

Niewiadomo dlaczego ten braterski duet nie znalazł uznania u p. posterunkowego, który postanowił ukarać obydwu braci jednozłotówkowym mandatem, za zakłócenie spokoju na ulicy i tamowanie ruchu.

Okazało się jednak, że firma bracia Szwarcmacher jest nastrojona opozycyjnie i wogóle niczego nie chce.

Nie chce płacić mandatu, nie chce pokazać „licencji" na prawo handlu, nie chce udać się do komisarjatu, nie chce podpisać protokułu... Oczywiście musiało to się źle skończyć i obaj kupcy stanęli przed sądem grodzkim pod ciężkiem oskarżeniem ubliżenia policjantowi.

Najpierw zeznawał świadek p. Jakób Jagódka.

— Świadek jest wyznania mojżeszowego?

— No ja myślę!

— Cóż to za odpowiedź?

— Panie sędzio kochany, w jakiego wyznania się chodzi w takie długie sakpalto i w taką czapkę? Chyba doński kozak to ja nie jestem!!

— Proszę mi tu nie filozofować, a odpowiadać poprostu, tak albo nie.

— Już! Wyznanie — tak!

— Jakże to było?

— Mnie serce boli, jak ja sobie przypomne jak to było. Ja kupowałem pomarańcze od tego pana. To przychodził pan władza i żądał od nich pieniądze, to oni zaczęli uciekać i mnie nie dali reszty. To ja latałem za tego wózka jak pies z wywieszonym ogonem a za nami latał pan władza. To myśmy uciekali przez Modrzejowską do Targowej, przez pana Sienkiewicza i jeszcze raz tak samo też. Ja musiałem latać z powodu oni mieli moje pięć złotych. Ten mały p. Szwarcmacher co ciągał wózka to on się tak rozbrykał, że nikt mu nie mógł zatrzymać. Ja przez niego straciłem całe zdrowie. Co było w komisarjacie ja nie wiem.

Obraz zachowania się oskarżonych w komisarjacie odmalował p. posterunkowy, który stwierdził, że obydwu Szwarcmacherów trzeba było za kołnierze wciągać do pokoju dyżurnego przodownika.

Oskarżeni przyznawali tę okoliczność tłumacząc ją jako zjawisko zupełnie zrozumiałe:

— Kto lubi wchodzić do pana dyżurnego przodownika? — nikt. Co się dotyka natomiast gwizdać na pana postronkowego to wykluczono z powodu nie umiemy i by baliśmy się też.

A jednak świadkowie policjanci stwierdzili pod przysięgą, że oskarżeni powiedzieli wówczas w komisarjacie, iż gwiżdżą na pana posterunkowego i jego kolegów, wobec czego sąd musiał ich skazać na 10 dni aresztu.

Po ogłoszeniu wyroku sędzia wyjaśnił: — Strona niezadowolona z wyroku może w ciągu dni trzech zapowiedzieć apelację, przyczem po otrzymaniu odpisu wyroku w ciągu tygodnia należy złożyć wywód apelacyjny.

— Że co proszę wysokiego sądu?!

— Możecie apelować!

— Owszem. Prosze bardzo!

GŁOS POLSKI W LONDYNIE.

Przed paru dniami zjawiło się w pismach wyjaśnienie półurzędowe, że delegacja polska na londyńską konferencję ekonomiczną „ma charakter ściśle techniczno - fachowy", gdy inne mają charakter polityczny, wobec tego „szef delegacji polskiej nie czynił starań o wejście Polski w skład prezydjum konferencji". Przyznajemy, że trudno zrozumieć tę skromność i to przeciwstawienie. Delegacja każdego państwa ma charakter polityczny, bez względu na zakres jej pełnomocnictw, już przez to samo, że jest delegacją państwa. Charakter techniczno - fachowy może mieć jakiś komitet ekspertów przy delegacji. Czyżby przedstawicielstwo polskie na konferencji chciało się ograniczyć tylko do dawania rad i ekspertyz innym państwom?

Jednakże przemówienie przewodniczącego delegacji polskiej nie utrzymało się w tych granicach. P. wiceminister Koc mówił przedewszystkiem o Polsce, o jej położeniu finansowem i jej polityce finansowej. Wspominał między innemi o tem, że „Polska liczyła tylko na własne siły unikając oparcia swojego gospodarstwa na pożyczkach". Czyżby naprawdę tak było? Przecież przez kilka lat głoszono, jako sukces rządów, **ściągnięcie wielkich mas kapitałów zagranicznych do Polski. Przecież po zawarciu pożyczki stabilizacyjnej w r. 1927, w związku z którą Polska przyjęła pewne zobowiązania wewnętrzno - gospodarcze w stosunku do wierzycieli, kapitał zagraniczny miał się pchać do Polski drzwiami i oknami.**

Gdy się zwróci uwagę na postępy kapitału zagranicznego w naszem gospodarstwie w ostatnich kilku latach, to z wielkiem zdziwieniem czyta się twierdzenie, że „Polska liczyła tylko na własne siły". Cyfry naszych zobowiązań zagranicznych, obciążających bilans płatniczy Polski, zdają się czego innego dowodzić. A jeżeli Polska tak naprawdę unikała pożyczek zagranicznych, to **poco przedstawiciele Ministerstwa skarbu odbywali ciągłe podróże do Paryża i innych stolic finansowych.** Bronić się przed pożyczkami zagranicznemi można bardzo skutecznie, nie opuszczając apartamentów przy ulicy Rymarskiej.

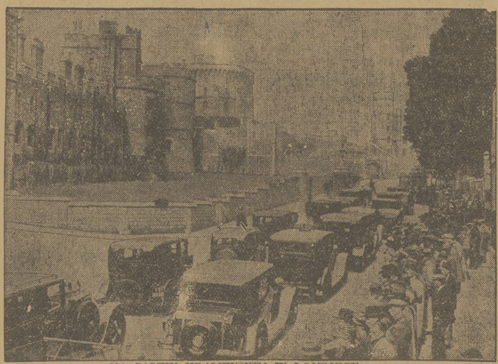
Ważniejsze jednak powinny być uwagi, poświęcone międzynarodowemu położeniu gospodarczemu i finansowemu. Poglądy p. wiceministra są bardzo liberalne. Przez stabilizację waluty chce ożywić międzynarodowy rynek finansowy. Opowiada się za powrotem zaufania, stopniowem zniesieniem restrykcyj walutowych: „należy ograniczyć, o ile nie znieść zupełnie, wszystkie zarządzenia reglamentacyjne, które duszą międzynarodowe życie gospodarcze".

Słyszało się to już na niejednej konferencji, możnaby, zamiast wygłaszać tego rodzaju poglądy przez żywego człowieka, ustawić gramofon, któryby powtarzał te krągłe zdania o międzynarodowem zaufaniu, wzmożeniu obrotów, zniesieniu ograniczeń międzynarodowych itd. Poglądy te trafiają w próżnię, gdyż słabnięcie międzynarodowych węzłów gospodarczych, rozkład gospodarstwa światowego ma swoje głębokie źródła, których nie zasypie się stosami uchwał międzynarodowych konferencyj. Każde gospodarstwo narodowe, każde imperjum chce prowadzić swoją politykę — taka już jest ewolucja w XX wieku.

Szef polskiej delegacji poza tem przestrzegał przed złudzeniami co do możliwości powszechnego podniesienia cen. Przeważnie uważa się wzrost cen za punkt zwrotny w kryzysie. Dlatego Stany Zjednoczone zerwały ze złotym dolarem. Polska przestroga przyszła zapóźno. Ale nie mamy się czem martwić, a wogóle nie można stawiać sprawy poziomu cen, jako jednolitego zagadnienia w całym świecie. Jeżeli wymiana międzynarodowa nie ma się nadmiernie skurczyć, ceny w krajach, eksportujących kapitał, muszą być wyższe, a w krajach dłużniczych niższe; w innym razie kraje dłużnicze nie wytrzymają kosztów pożyczonego kapitału i nie wzmogą swojego eksportu. Jeżeli ceny w krajach zachodnich wzrosną, możemy na tem zyskać.

Czasami lepiej jest myśleć o własnych zagadnieniach, domagających się rozstrzygnięcia, niż dawać rady całemu światu.

R. RYBARSKI.



NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W LONDYNIE.

W ub. niedzielę król angielski Jerzy V gościł w murach starego zamku Windsor delegatów na światową konferencję gospodarczą. Rycina przedstawia przyjazd delegatów do zamku królewskiego.

Niemcy wywołali sztucznie

epidemję hiszpanki w 1918 r.

Znakomity bakterjolog angielski profesor Gill ogłosił niedawno rewelacyjne wyniki swych badań nad epidemją tak zwanej hiszpanki, która zaraz po Wielkiej Wojnie, w jesieni 1918 roku, **grasowała z niesłychaną gwałtownością na całym świecie.** Skutki tej epidemji były straszne. Wprawdzie w nieuporządkowanych stosunkach, jakie panowały po wojnie, nie można było prowadzić dokładnych statystyk, jednakże z obliczeń jakie obecnie dokonano, wydaje się nie ulegać wątpliwości, że **epidemja hiszpanki pociągnęła za sobą więcej ofiar, niż było zabitych w całej wojnie światowej.**

Hiszpanka grasująca ówcześnie była niezwykle zjadliwą odmianą influenzy, jakiej dotychczas nie znano. Przebieg choroby był niesłychanie gwałtowny. W wielu wypadkach już po kilkunastu godzinach choroby następowała śmierć. Lekarze byli wobec hiszpanki zupełnie bezsilni. Nie znali dotąd tak ostrej formy influenzy i nie umieli sobie z nią poradzić.

Otóż bakterjolog angielski Gill wysuwa hipotezę, że — jak czytamy w „ABC" — epidemja hiszpanki wywołana została sztucznie przez Niemcy.

W ostatnim roku wojny Niemcy pracowali usilnie nad zagadnieniami wojny bakteryjnej. Niemieckie pracownie bakterjologiczne zdołały wyhodować specjalny typ uzjadliwionej bakterji influenzy. Uzjadliwianie bakteryj polega na przeprowadzaniu jej przez specjalnego rodzaju odżywki i organizmy zwierzęce. Odbywa się ono na tej samej zasadzie, na której słynny bakterjolog francuski Calmette przeprowadził obecnie proces odwrotny łagodniania bakterji gruźlicy, którą dziś stosuje się jako szczepionkę przeciwgruźliczą u małych dzieci.

Uzjadliwione bakterje influenzy mieli zamiar Niemcy użyć na froncie zachodnim, przeciwko wojskom koalicyjnym, oczywiście po uprzedniem dokonaniu uodpornienia swoich żołnierzy przez specjalne szczepionki. Tymczasem koniec wojny uniemożliwił ten plan. Niemcy postanowili wobec tego osłabić zwycięską Francję przez wpuszczenie zarazy w głąb kraju francuskiego. W tym celu butlę z bakterjami przetransportowano na granicę hiszpańsko-francuską i stamtąd rozpoczęto akcję, która przekroczyła wszelkie rachuby niemieckiej bakterjologji. **Epidemja wybuchła tak gwałtownie, że objęła nietylko Francję, ale w ciągu kilku tygodni dostała się do Niemiec, ogarnęła całą środkową Europę, przeszła do Azji a wracający z wojny żołnierze przewieźli ją do Ameryki. Liczba ofiar przewyższyła liczbę ofiar wojny światowej.**

Teza angielskiego bakterjologa co do pochodzenia epidemji hiszpanki poparta jest tak przekonywującemi dowodami, iż wywołała w świecie naukowym silne wrażenie.

Interwencje posłów BB

POS. MINCBERG I MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

„Moment" z 9 bm. w informacji telefonicznej swego korespondenta z Łodzi donosi:

— Kilka tygodni temu odbył się w Sądzie okręgowym proces, podczas którego wiceprokurator Olszewski wypowiedział trującą mowę przeciwżydowską. W związku z tem poseł Mincberg wysłał do Ministerstwa sprawiedliwości list, w którym streścił mowę prokuratora. Dziś-iaj, w czwartek, pos. Mincberg otrzymał od Ministerstwa sprawiedliwości odpowiedź, w której jest powiedziane, że treść listu Mincberga odpowiada rzeczywistości i że Ministerstwo sprawiedliwości wyciągnęło należyte konsekwencje.

Pos. Mincberg, żyd ortodoksyjny, tak wiadomo, należy do klubu BB.

PRZEZ OKULARY NIEMIECKIE

autor angielski o Gdyni.

Na łamach poczytnego dziennika angielskiego, „Daily Express", ukazał się artykuł niejakiego Filipa Jordana, który, uskarżając się na dezaktualizację przemysłowej mapy Europy z chwilą zakończenia wojny, występuje przeciw niektórym zmianom, jakie zaszły od tego czasu; widocznie p. Jordan uważa, że geografja gospodarcza powinna się stosować do mapy, a nie, jak naogół dotychczas przyjmowano, mapa do geografji. Wśród „nowotworów", jakie w geografji gospodarczej powstały od chwili zakończenia wojny, szczególnie irytuje angielskiego autora — Gdynia. Sanacyjny „Express Poranny" w następujący sposób referuje pogląd p. Jordana:

Jest to, według niego „najdziwniejsze z miast", bo miasto zbędne(!).

— Przed trzynastu laty hardy chłop polski śmiało wydrapywał moc życiodajną z tej pastwnej mierzei. Dziś legły na niej bulwary gdyńskie u wylotu polskiego morza.

„Podróżny, co wita ją od morza, i mija nieskończone szeregi doków hal towarowych, widzi tylko długie szyje żórawi gdyńskich, przeciągających się leniwie w bladem słońcu Bałtyku. Niepomny tego, że parę kilometrów dalej rozchyla się podkowa innego portu, Gdańska, który wolą Polski skazany jest na zagładę(!!!).

Zapewne to poczucie krzywdy względem Gdańska napełnia autora kąśliwym sceptycyzmem dla wszystkiego, co gdyńskie:

— Gdynia stoi francuskiem złotem dwu zbrojmistrzów, Schneidra-Creusot, którzy rozdęci pychą i arogancy profitami śmierci, cisnęli przeszło 20 miljonów funtów w płytkie piaski, by pobudować Polsce port, któryby mogłaby nazwać swym własnym.

Sama Gdynia — „to puste miasto szerokich, okurzonych bulwarów — i tanych „pieprzniczek", w których konserwują się bekony i cukier, i polskie jaja, czekając na załadunek.

Gdynia — „to największy pomnik przebiegłości, jaki kiedykolwiek wystawiono". U ujścia polskiej Wisły leży niemiecki Gdańsk, wolne miasto, „przez Polskę kontrolowane". I oto, „zamiast spławiać towary aż do samego niemieckiego Gdańska", Polacy ośmielają się „ładować je na platformy kolejowe i zbaczać kilka kilometrów dalej — do Gdyni".

Mało tej krytyki: „Na ulicach kupcy-wydrwigrosze sprzedają okurzony bursztyn — skarb Bałtyku". Anglik dostrzega tylko kurz: „w lokalach rozrywkowych, w restauracjach, gdzie dania zmieszane są z kurzem. Wdycha go przybysz i tubylec".

— Wieczysty kurz unosi się ponad tem miastem próżności, przeznaczonem z wyroku losu na zbombardowanie i zagładę, gdy tylko zabębni pierwsza pobudka wojenna — kończy się ta „pochwała" Gdyni.

To, zaślepione do tego stopnia, że nie dostrzegające swej beznadziejności, wystąpienie tłumaczyć trzeba jednak czemś więcej, niż troską o aktualności mapy Europy z r. 1919. Jest to raczej coś, co możnaby określić jako utajony żal za aktualnością mapy — z roku... 1914!

Na szczęście, Filip Jordan wśród publicystów angielskich, gdzie wiedzą, czem jest Gdynia dla Polski, jest tylko... Filipem z Konopi.

Z DNIA

Zajścia uliczne

PO WIECU W CZĘSTOCHOWIE.

„Gazeta Warszawska" donosi:

W niedzielę 18 czerwca odbył się, jak już poprzednio donosiliśmy, wielki wiec Stronnictwa Narodowego w Częstochowie, przy przepełnionej największej w mieście sali kina „Panorama".

Wiec zagaił wiceprezes Stron. Nar. mag. Stefan Niebudek, witając prof. Romana Rybarskiego, któremu publiczność zgotowała owację. Prof. Rybarski omówił sytuację polityczną, oświetlając szereg jaskrawych faktów bieżącego życia uwagami programowemi. Trzeba w Polsce stworzyć jaknajwięcej średnich warsztatów pracy, wolnych od nadmiernej śruby podatkowej i zabezpieczonych przed inwazją żydowską. Taki stan rzeczy stworzyć może w Polsce tylko rząd narodowy. Mówcę oklaskiwano kilkakrotnie.

Wiec, dzięki wzorowej organizacji straży porządkowej młodych, nie został niczem, mimo prób sanacyjnych bojówek, zamącony. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Wielkiej Polski i odśpiewaniu Hymnu Młodych zebranie zakończono.

Tymczasem bojówki sanacyjne, trzykrotnie odparte i pobite, zaczęły po wyjściu p. Rybarskiego na ulicę rzucać bomby gazowe i kamienie. Młodzi narodowcy wśród okrzyków rzucili się na bojówkarzy i wielu z nich dotkliwie poturbowali. W trakcie zajść pobito dotkliwie znanych bojówkarzy sanacyjnych, z których jeden — Gładysz — skazany za zdemolowanie lokalu PPS. na 2 lata więzienia, strzelał do narodowców, raniąc w rękę p. Wład. Janasiaka, członka Str. Nar. Niewiele brakowało, a tłum zlinczowałby bojówkarza.

NAJAZD LEKARZY ŻYDOWSKICH NA KUTNO.

Wskutek znanych wystąpień antyżydowskich w Niemczech — do miast polskich przybywają coraz to nowe rodziny żydowskie, wysiedlone, bądź dobrowolnie uchodzące z Niemiec. Są to prawie wyłącznie osoby pochodzenia żydowskiego, zaliczone w Niemczech do t. zw. Ostjuden. Niektórzy z pośród tych żydów emigrowali przed laty z Polski do Niemiec.

Wśród przybyszów tych wielu należy do wolnych zawodów. Są to przeważnie lekarze. Ostatnio, poza Warszawą, Łodzią i obwodem łódzkim, zjechało z Niemiec trzech lekarzy żydowskich do Kutna, liczącego zaledwie 30 tysięcy mieszkańców i obsługiwanego dotąd aż nadto dostatecznie przez 15 miejscowych lekarzy, również przeważnie żydów.

Fakt, że zezwolono tym trzem przybyszom na osiedlenie się w Kutnie i praktykę, wywołał wyraźne niezadowolenie miejscowych lekarzy. Dla małego Kutna ten przyjazd trzech poważnych konkurentów jest wydarzeniem bardzo poważnem. Na dowód, jak ciężkie są warunki bytowania lekarza w tem mieście, wystarczy podkreślić, że do ogłoszonego przed kilku dniami konkursu na lekarza więziennego z pensją 130 zł. miesięcznie, zgłosiło się aż 5 kandydatów, a więc 1/3 wszystkich lekarzy kutnowskich, a w ich liczbie znany na terenie tamtejszym dr. Oyrzanowski, mający za sobą 40 lat praktyki lekarskiej.

RACZEJ „WICI" NIŻ „SOBÓTKA"

Otrzymujemy następujące uwagi:

W dniu 28 b.m. jako w dniu uroczystego obchodu Święta Morza w całej Polsce między innemi mają być palone wieczorem ogniska.

Takie wielkie ognisko, olbrzymi stos z kłód i szczap drzewnych, zniesionych przez ludność Zagłębia Dąbrowskiego, ma być zapalony na górze t. zw. Dorotce pod Grodźcem.

Ogniska, projektowane w dniu Święta Morza, nazywa się potocznie sobótkami, mojem zdaniem niezupełnie słusznie, gdyż i ze względu na swój cel, jak również i datę, w której mają zapłonąć, noszą charakter raczej staropolskich wici.

Sobótka, to obchód uroczysty, religijny, z okresu przedchrześcijańskiego, obchodzony dotąd nietylko na ziemiach polskich, lecz i w innych ziemiach słowiańskich.

Obchód polega na układaniu na wzniesieniach w wigilję św. Jana stosów drzewa i gałęzi, zapalaniu ich o zachodzie słońca i uprawianiu tańców obrzędowych przy dźwiękach dud i pieśni.

Wici natomiast, to były ognie, za pomocą ukazywania których praojcowie nasi uwiadamiali się wzajemnie o grożącem niebezpieczeństwie wskutek ukazania się zastępów wrażych na ziemiach lechickich i miały charakter wezwania do obrony.

Inicjatywa specjalnie uroczystego obchodu Święta Morza w roku bież. w dniu 28 b.m. na całym obszarze Rzeczypospolitej wywołaną została prowokacyjnem zachowaniem się naszego zachodniego sąsiada, głównie w stosunku do naszego wybrzeża morskiego, stałemi groźbami zabrania nam dostępu do niego.

Kto wie, czy duchy praojców naszych nie podszepnęły inicjatorom obchodu palenia w dniu tym ognisk tych prastarych wici lechickich gwoli ostrzeżenia całego narodu, że zagraża nam niebezpieczeństwo wtargnięcia wrogów w nasze dziedziny.

Polskie Zagłębie Węglowe jest bodaj najbardziej związane ekonomicznie z naszem morzem ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, gdyż eksport węgla daje największy tonnaż portom polskim.

Słuszną więc rzeczą będzie, aby Zagłębie Węglowe, sąsiadujące bezpośrednio z niebezpiecznym sąsiadem, największe wici zapaliło.

Niech wici z Dorotki widziane daleko poza granicami Rzeczypospolitej będą jednocześnem ostrzeżeniem dla wroga naszego, że naród polski zjednoczony nie da sobie wydrzeć przemocą naszego wybrzeża i czuwa, a to w myśl przestrogi średniowiecznego poety naszego:

To prawym, szlachetnym rycerzom przystoi:
Nie spuszczać się na wici — stać gotowo w zbroi!

J. P.

Co będzie z uposażeniem urzędników państwowych?

Przed kilku dniami zanotowaliśmy pogłoski o projektach nowej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych. Obecnie jedna z agencyj warszawskich podała w tej sprawie następujące szczegóły:

— Z kół urzędniczych informują, że wkrótce ma być zgłoszony na Radę ministrów projekt nowej ustawy uposażeniowej dla pracowników państwowych. Projekt powyższy przewiduje **zniesienie wszelkich dodatków, jak: dodatku ekonomicznego, mieszkaniowego,** dalej zniesienie klas miejscowości i t. d. Uposażenie ma być określone globalnie przez dodanie do obecnych kategoryj płac w szczeblu „D" — 40 procent.

Według informacyj z tychże źródeł, płace będą w nowej ustawie uposażeniowej ustanawiane w dwóch warjantach: **dla samotnych i rodzinnych.** Uposażenie pracowników rodzinnych będzie obliczane w skali, jak obecnie dla pracownika żonatego z jednem dzieckiem. Od uposażenia nie będzie potrącany podatek dochodowy, ani składka emerytalna.

Na zapytanie agencji wyjaśniono, że projekt powyższy, który wywołał pewne poruszenie wśród pracowników państwowych nie może być traktowany jako przesądzenie samej sprawy przeprowadzenia wymienionych w projekcie zmian ustawy uposażeniowej. Projekt ten jest zapewne jednym z szeregu projektów, które były wentylowane na tle dążeń do przeprowadzenia oszczędności budżetowych. Wszystkie te projekty nie stanowią dotychczas podstawy do rozważań, a żaden z nich nie został przez powołane czynniki przepracowany tak, aby mógł być zgłoszony na radę ministrów. **Decyzji takiej dotychczas nie powzięto.**

Równolegle z wiadomościami o projektach nowej ustawy uposażeniowej krążą w kołach urzędniczych wiadomości **o istniejącym projekcie skasowania lub łączenia ministerstw** — również dla celów oszczędnościowych. Żaden z tych projektów nie uzyskał należytego poparcia.

Na pogrzeb
TRAGICZNIE ZMARŁEGO MOTOCYKLISTY.

W związku z tragiczną śmiercią zawodnika czechosłowackiego podczas wyścigów motocyklowych o „wielką nagrodę Polski" w dniu 18 b.m. zarząd klubu motocyklistów Zagłębia Dąbrowskiego wzywa wszystkich swoich członków od stawienia się w czwartek 22 b.m. o godz. 6 rano przed dworcem w Sosnowcu, skąd wszyscy wyruszą do Katowic, celem odprowadzenia zwłok do granicy czechosłowackiej. Reflektory należy okryć kirem.

× **ZMIANY W SZKOLNICTWIE.** Jak już donosiliśmy z nowym rokiem szkolnym zapowiadają się zmiany na stanowiskach kierowniczych w miejscowych szkołach. Obecnie dowiadujemy się, że przewidywane są również dwie zmiany w gronach nauczycielskich. Jednem słowem... „reforma" szkolnictwa.

KOMUNIKATY

= **ZARZĄD ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁA STRZEMIESZYC WIELKICH,** zwołuje posiedzenie członków zarządu na dzień 21 b.m. o godz. 19 w celu ustalenia urządzenia wycieczki do Gdyni dla członków rodzin i sympatyków: wycieczka będzie miała charakter wyszkolenia członków i zwiedzenie okolicy Gdyni. Zarząd wystąpił do władz kolejowych o przyznanie zniżki kolejowej na bilety, zaś otrzymanie odpowiedzi, przystąpi do przyjmowania zgłoszeń chętnych. Zarząd organizuje wycieczkę w wagonach pulmanowskich które bezpośrednio będą na stacji Strzemieszyce a w których będzie można wyjechać na Hel. Wielką zabawę ludową urządza zarząd w dniu 29 b.m. w parku własnym przy ulicy Kościelnej z urozmaiceniem programu puszczanie wianków, rakiet, bieg w workach, konkurs pań, poczta i inne niespodzianki.

= **ZARZĄD KOMITETU MIEJSKIEGO L.O.P.P.** w Sosnowcu składa uprzejmie podziękowanie dyrekcji Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Sosnowcu, za zebrane do puszki Nr. 42 ofiary w sumie zł. 240.37.

= **WYCIECZKA NA „ŚWIĘTO MORZA" DO GDYNI.** Nawiązując do już raz ogłoszonego komunikatu, podaje się do wiadomości, zmodyfikowanej formie, co następuje: zarząd okręgu Ligi morskiej i kolonjalnej w Katowicach organizuje dwa pociągi wycieczkowe do Gdyni na „Święto Morza": 1-szy wyjazd z Katowic 27.6 godz. 14.42, powrót 1.7 godz. 7.10, 2-gi: (w razie kompletu w pociągu pierwszym) wyjazd z Katowic dnia 28.6 godz. 6.16, powrót 1.7 godz. 15.25. Cena przejazdu tam i z powrotem łącznie z biletem wstępu na uroczystości w Gdyni, oraz przewodnikiem po Gdyni i wybrzeżu zł. 17, przyczem każdy uczestnik otrzymuje bilet indywidualny z wypisanym numerem wagonu i miejsca. Uczestnicy zamiejscowi otrzymują, legitymując się tym biletem przy kasach kolejowych, 70% zniżki na przyjazd do Katowic do pociągu wycieczkowego. Przy zgłoszeniu udziału każdy wycieczkowiec może zakupić bon na kwaterę w Gdyni, wzgl. najbliższej okolicy w cenie zł. 0.75, zł. 2, zł. 3, zł. 4.50 i zł. 6 zależnie od rodzaju wymaganej kwatery. Uczestnicy, którym przypadnie w udziale kwatera w braku bliższych, w Pucku lub w Wejcherowie, uprawnieni będą do dwukrotnego bezpłatnego przejazdu z kwatery do Gdyni i z powrotem. Wobec ograniczonej ilości miejsc w pociągach oraz małej ilości kwater, pierwszeństwo mają członkowie Ligi M. i K., przyczem zgłaszać się należy niezwłocznie, najdalej do dnia 23 b.m. w biurze podróży „Orbis" w Katowicach (ul. Dworcowa Nr. 9. Tel. 8-72 i 10-13) bezpośrednio. Kto pragnie być w Gdyni na uroczystościach „Święta Morza" niech spieszy natychmiast do „Orbisu".

= **POPIS ŚLĄSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ.** W piątek dnia 23 b.m. urządza śląska szkoła muzyczna w Katowicach doroczny popis uczniów. W koncercie biorą udział uczniowie wyższy kursów z klasy prof. A. Zaleskiej (fortepian), prof. O. Ruppla (skrzypce) i dyr. S. Ślązaka (klasa fortepianu organu i śpiewu solowego). Na program złożą się utwory wybitnych kompozytorów. M. in. odegra O. Zatloukal koncert skrzypcowy D-dur Czajkowskiego, z klasy prof. O. Ruppla, jako tegoroczny absolwent Śląskiej Szkoły Muzycznej. O. Zatloukal jest jednym z uczestników zeszłorocznego konkursu, który odbył się we Wiedniu. Spodziewać się należy, że popis i w tym roku zgromadzi liczne przyjaciół śląskiej szkoły muzycznej, którzy będą mogli przekonać się o wynikach prac pedagogów. Popis odbędzie się w auli państw. gimnazjum przy ul. Mickiewicza. Wstęp bezpłatny.

= **REJESTRACJA RZEMIEŚLNIKÓW ZWOLNIONYCH OD OPŁAT NA FUNDUSZ PRACY.** Rzemieślnicy posiadający świadectwa przemysłowe VIII-ej kategorji oraz karty rzemieślnicze nie opłacają składek na Fundusz Pracy. Ponieważ władze przystąpiły do wymaczenia składek na Fundusz Pracy za kwiecień i maj, należy, celem uniknięcia późniejszych reklamacyj, dokonać zgłoszenia. Rejestrację dokonywa Towarzystwo rzemieślnicze w Dąbrowie przy ul. Kościuszki 27, w godzinach od 9 do 11 rano, gdzie też należy się zgłaszać z kartami rzemieślniczemi i świadectwami przemysłowemi do dnia 15 lipca b.m. poczem osoby zarejestrowane uzyskają formalne zwolnienie od obowiązku opłacania składek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

21 Środa	Dziś Alojzego Jutro Paulina Wschód słońca 3 m. 32. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Piękny Gigolo — Biedny Gigolo.
PALACE: U progu gilotyny.
EDEN: Człowiek - małpa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Harry ratuje Europę.
ŚWIATOWID: Legjon ulicy.

DĄBROWA

WANDA: Jej pierwszy całus — Napiętnowani ludzie.
ARS: Dlaczego zgrzeszyłam. — Mata Hari.

× **OSOBISTE.** P. dr. Aleksander Krywyj, b. naczelnik urzędu skarbowego w Sosnowcu, poświęcił się adwokaturze i wstąpił w charakterze aplikanta adwokackiego do kancelarji adw. Witolda Sokólskiego.

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** Nagła, a przedwczesna śmierć wyrwała z szeregu czynnych i niezmiernie ofiarnych działaczy społeczno - oświatowych znanego nietylko wśród najszerszych sfer Zagłębia Dąbr., ale i w Warszawie ś.p. Leona Nowaka, cicho zgasłego w dniu 20 b.m.

Komitet pogrzebowy, pragnąc uczcić wieloletnią pracę zgasłego działacza, zaprasza wszystkie organizacje, w których ś.p. Leon Nowak brał czynny udział lub w pracy ideowej współdziałał, o przybycie w dniu 22 czerwca r.b. o godz. 9 rano na nabożeństwo żałobne, a następnie pożegnanie cieni ś. p. Zmarłego przed eksportacją na miejsce wiecznego spoczynku w Warszawie.

× **MYĆ OWOCE.** Rozpoczął się sezon owoców. Sprzedaż owoców niezawsze się odbywa w warunkach hygienicznych, a raczej prawie zawsze w niehygienicznych. Pamiętać przeto należy o konieczności mycia owoców, a sprzedawcy pamiętać powinni o... czystości rąk.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR.

Środa 21 bm. — popoł. „Halka" (dla bezrobotnych), wiecz. „Cyrulik Sewilski".
Czwartek 22 bm. — „Borys Godunow" — premjera.
Piątek dnia 23 b.m. — „Rigoletto".
Sobota, dnia 24 b.m. „Żydówka".

× **HERBY ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów, w którym przedłuża termin przedstawiania mu wniosków o nadanie, względnie zatwierdzenie herbów związków samorządowych do końca sierpnia r.b. Zarządzenie to pozostaje w związku z nową ustawą.

× **NAUCZYCIELE SZKÓŁ PRYWATNYCH ŻĄDAJĄ ULG KOLEJOWYCH.** Nauczyciele szkół prywatnych wystąpili do Ministerstwa komunikacji z memorjałem o przyznanie im takich samych 50 procentowych wielokrotnych ulg kolejowych na ferje letnie, z jakich korzysta młodzież szkolna. Nauczyciele powołują się na to, że przy obecnej sytuacji finansowej brak ulg uniemożliwia im wykorzystanie urlopu.

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA LIPIEC.** Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego państwa oprócz województwa Śląskiego, w lipcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: Łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozy, łanie jeleni i danieli, zające-szaraki, zające bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszec-koguty, cietrzewie-koguty, cietrzewie-kury (w województwach Wileńskiem, Białostockiem, Nowogródzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem), jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, słonki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczory (do 15 lipca), dzikie kaczki (samice i młode), oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gęsi, dzikie indyki-samce, dzikie indyki-samce, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żbiki, kuny leśne (tumaki), oraz norki.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT CHÓRU UKRAIŃSKIEGO.

Dnia 22 bm. o godz. 17.15 usłyszą radjosłuchacze, cieszący się wielu zwolennikami, chór ukraiński narodowy im. Łysenki pod dyrekcją S. Sołohuba. Szereg pieśni nastrojowych i pełnych sentymentu odśpiewa, jako solistka, M. Kurnatowska.

ŚRODA 21 CZERWCA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.15 — Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 7.20 — Muzyka z płyt gramofonowych. 7.45 — Audycja wesoła. 7.50 — Komunikat Związku pań domu. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.15 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 16.00 — Koncert. 17.00 — „Morze i kolonje w życiu narodów" — p. Jan Dębski. 17.15 — Koncert popularny z Ciechocinka. 18.15 — „Co myślę o sporcie i turystyce". 18.35 — Recital śpiewaczy Heleny Weyberowej. 19.10 — Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu „Gospodyni śląska" 19.25 — Rozmaitości. 19.40 — Kwadrans literacki Artura Schrödera pt. „Największy prezent". Opowiadanie z książki pt. „Światła na wodzie". 20.00 — Audycja wesoła pt. „Zaloty". 21.15 — Koncert w wykonaniu tria kameralnego. 22.00 — Odczyt w języku angielskim pt. „Polskie koleje państwowe" wygł. p. T. Ostrowski. 22.20 — Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.40 — Muzyka taneczna. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.



[illegible] zdradzonego kochanka

W sprawie urlopów
NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH.

Zarząd główny Związku niższych pracowników poczt, złożył w Ministerstwie poczt i telegr. memorjał w sprawie urlopów. W memorjale tym Związek podkreśla, że niżsi pracownicy pocztowi przeciążeni są pracą skutkiem pełnienia służby od godz. 6 rano do 19, a nawet dłużej, w związku z systemem wzajemnych zastępstw urlopowych. Pracownicy pocztowi z uszczerbkiem dla swego zdrowia i normalnego toku służby, pełnić muszą służbę dla siebie, oraz za funkcjonarjuszy urlopowanych, chorych, odbywających ćwiczenia wojskowe itd. Związek pracowników przedstawia w memorjale konieczność przyjmowania na okres urlopów wypoczynkowych sił zastępczych, wykazując ujemne skutki przeciążenia pracą niższego personelu.

Działalność kuchni
DLA DZIECI BEZROBOTNYCH W MILOWICACH.

Działalność kuchni dla dzieci bezrobotnych huty „Milowice" w okresie od 15.X.1932 r. do 10 b.m. według nadesłanego nam sprawozdania była następująca:

Kuchnia otrzymała w powyższym czasie (w złotych): od Modrz. Zakł. górn.-hutn. 1.350, składki od urzędników MZGH. 2.045.50, ofiary różne 258, od p. Gallotowej 317, od pań niedyżurujących 52, procent z P.K.O. 20, pozostało z roku ubiegłego 62,98, dochód z zabawy w dn. 8.X.32 r. 262, razem 4.365.48 zł.

Wydano: na obiady 2.771.25, na ubranie 861.28, na gwiazdkę (produkty) 257.35, na święcone (produkty) 195.55, na pensję dla kucharki (8 m.) 240, Kasa chorych i różne 33.60, saldo na 10.VI. b.r. 6.45, razem 4.365. 48 zł. j. w.

Ogółem wydano 22.956 obiadów. Koszt jednego obiadu wyniósł przeciętnie 12 groszy. Ilość dzieci, korzystających z obiadów, wynosiła 134 dziennie (98 rodzin). Za sumę wydatkowaną na ubranie zakupiono na gwiazdkę, Wielkanoc i do komunji: 67 par butów, 113 par kaloszówek, 31 sukienek, 25 swetrów, 5 ubranek dla starszych chłopców i 28 par pończoch oraz materjały na bieliznę, sukienki, fartuszki, szelki, czapki i t. p.

—o—

× O DOZÓR NAD CMENTARZEM. Z Dąbrowy piszą nam: Miejscowy cmentarz parafjalny znajduje się ostatnio w stanie mocno zaniedbanym. Groby i ścieżki pozarastane trawą, przyczem dość często widzi się pasące się na cmentarzu kozy, a nawet i krowy. Kwiaty rosnące na grobach zrywane są przez dzieci, pasące bydło. Pożądanem byłoby, aby nad cmentarzem roztoczony został większy nadzór.

× P. W. W SOKOLE CZELADZKIM. Dla prowadzenia stałych drużyn sokolich (sokole P.W.) gniazdo w Czeladzi pozyskało do współpracy oficerów rezerwy pp. Stan. Kocota i Kaz. Jędruska.

× WANDALIZM. W ostatnich dniach grupa nieznanych wandalów niszczy świeżo posadzone drzewka, na uporządkowanym terenie przy ul. Milowickiej w Czeladzi. Teren ten do niedawna pełen dziur i wyboi służący za składnicę nieczystości, kosztem kilkuset zł. doprowadzony został do należytego porządku, ogrodzony i zadrzewiony.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W związku z notatką o nieszczęśliwym wypadku w kopalni „Victorja", zamieszczoną 18 b.m. wyjaśnić należy, że robotnik Jan Wach uległ tylko skaleczeniu łydki, a nie zmiażdżenia obu nóg.

× POŻAR. W składzie obuwia Noego Minca w Sosnowcu (hotel Warszawski) wybuchł pożar wskutek wadliwego urządzenia komina. Pożar stłumiono w zarodku. Straty wynoszą około 1000 złotych.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 34-letnia Anna Rapacz, zamieszkała w Sosnowcu (Marjacka 1) napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala.

× SIOSTRA OKRADŁA SIOSTRĘ. W mieszkaniu Stanisławy Nowakowej w Sosnowcu (Będzińska 3) mieszkała od pewnego czasu jej siostra Zofja Jankowska. Onegdaj Jankowska zabrawszy siostrze płaszcz i sukienię, łącznej wartości 233 zł. ulotniła się w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona o kradzieży policja zajęła się odszukaniem siostry-złodziejki.

PORADNIK PODATKOWY
REDAKCJI K. Z.

Z dniem dzisiejszym otwieramy dla P.T. Prenumeratorów „Kurjera Zachodniego" fachowy poradnik w sprawach podatkowych. Wobec wielu zawiłości zarówno w prawnem ujęciu spraw podatkowych, częstych zmian i nowości w ustawodawstwie podatkowem, jak również zdarzających się nieścisłości w wymiarze podatków i ich ściąganiu, wielu płatników staje wobec kwestyj, w których nie mogą dać sobie rady bez fachowej porady.

Tym wszystkim służymy poradą BEZINTERESOWNIE w formie następującej:

1) Zapytania winny być napisane z podaniem stanu faktycznego i przesłane do redakcji K. Z. w Sosnowcu.

2) Należy podać dokładnie imię, nazwisko i adres (choćby tylko dla wiadomości redakcji K. Z.).

Odpowiedzi zamieszczać będziemy w kronice w miarę nadsyłanych nam zapytań. Odpowiedzi będą zredagowane w tej formie, że korzystać z nich będzie mógł nietylko pytający się, ale i szerszy ogół płatników.

Wesoła tranzakcja
p. kuratora Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

P. kurator A. Parys zaczął już urzędować w Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości w Sosnowcu. Świadczy o tem pismo, jakie wczoraj wpłynęło do redakcji „Kurjera Zachodniego", treści następującej:

Do Dyrekcji
„Kurjera Zachodniego"
w Sosnowcu.

Niniejszym uprzejmie donoszę, że będące dotychczas w posiadaniu Stow. Właściciel Nieruchomości w Sosnowcu akcje „Kurjera Zachodniego" w liczbie 6 sztuk od Nr. 64 do Nr. 69 nabył na swoją wyłączną własność p. Stefan Nowocień, zam. w Sosnowcu, ul. Chmielna 12.

Z poważaniem
A PARYS
kurator Stow. Właśc. Nier. w Sosnowcu.

Przedewszystkiem zdziwiliśmy się, jak można sprzedawać czy nabywać akcje, które już prawie nie istnieją. Wiadomo bowiem, że S-ka akcyjna „Kurjer Zachodni" została przed kilku laty zlikwidowana, a komisja likwidacyjna już dawno zakończyła wszelkie rozrachunki z tytułu likwidacji tej spółki, o czem jeszcze przed dwoma laty były oficjalne ogłoszenia. Tak więc, akcje, niezrealizowane w swoim czasie, nie przedstawiają już dawno żadnego waloru i dziwnem wydaje się, że p. kurator Parys uznał je jako przedmiot sprzedaży-kupna. P. St. Nowocień, który je nabył „na swoją wyłączną własność", zrobił oczywiście w tych warunkach wyłącznie niefrasobliwy interes.

Ciekawem w tej sprawie jest i to, że p. kurator Stowarzyszenia pierwszy dzień swego urzędowania bodaj że rozpoczął od sprzedaży akcyj, będących dotychczas własnością Stowarzyszenia, a więc od sprzedaży części jego majątku.

Zakończenie roku szkolnego
w szkole im. Kr. Jadwigi.

Wczoraj odbyła się w szkole handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu uroczystość zakończenia roku szkolnego. Po nabożeństwie uczenice wraz z gronem nauczycielskiem zebrały się w jednej z większych sal szkolnych, gdzie odbyło się wręczenie świadectw. Sfery gospodarcze reprezentowali podczas uroczystości pp.: E. Gruszczyński, wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej, członek Izby inż. Rzeczkowski oraz prezes Stowarzyszenia kupców polskich Paweł Kucharski.

Uroczystość zagaił ks. kanonik Raczyński, przedstawiając dzieje powstania szkoły i jej rozwoju oraz podkreślając jej znaczenie na terenie Zagłębia. W zakończeniu ks. Raczyński życzył abiturjentkom powodzenia na nowej drodze życia. W imieniu Izby przem.-handlowej zabrał głos następnie p. Gruszczyński, który zaznaczył, że zadaniem Izby przemysłowo-handlowej jest między innemi opieka nad szkolnictwem zawodowem. Podkreślając znaczenie szkoły im. Kr. Jadwigi mówca przyrzekł w imieniu Izby dalekoidącą pomoc.

P. Kucharski podniósł w swem przemówieniu współżycie szkoły z handlem polskim i sferami gospodarczemi, co przyjęte zostało z uznaniem przez społeczeństwo Zagłębia.

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie abiturjentkom szkoły świadectw. Jednocześnie wręczono 32 uczenicom odznaki P. O. S. oraz dyplomy z konkursu stenograficznego. Uroczystość zakończono chóralnym śpiewem.

Dodać należy, że w b. roku szkoła urządza trzy kolonje letnie dla swych wychowanek w Stryszowie pod Kalwarją Z., w Kozienicach i trzecią harcerską za Kowlem na Wołyniu. Z wywczasów letnich na kolonjach korzystać będzie 65 uczenic.

Kara za anonimy.
Przewlekła sprawa przed sądem.

Ciekawą sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu.

Do prokuratury przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu wpłynęła skarga niejakiego Jana Niedbały, górnika, zamieszkałego w Wojkowicach Komornych, w której m. in. pisze:

— Od dłuższego już czasu ja oraz syn mój, Czesław, żyjemy w niezgodzie z sąsiadem naszym, Janem Gużasem, który nie przebierając w środkach za wszelką cenę dąży do zniszczenia nas. Mianowicie w liście anonimowym z dnia 30 października 1930 roku, podpisanym imieniem Jana Kubika, skierowanym do kierownika szkoły budowlanej w Katowicach, do której syn uczęszczał, Gużas oskarżył go o... uprawianie wywrotowej agitacji na terenie m. Sosnowca oraz o rozrzucanie ulotek komunistycznych. Cios był dobrze wymierzony... Naskutek tego listu syn mój został natychmiast ze szkoły wydalony, a co gorsze, nie chcą go przyjąć do żadnej szkoły. Gużas nie poprzestając na tem, wysłał podobnej treści anonim do władz policyjnych, do dyrektora kop. „Jowisz" z ostrzeżeniem, że syn mój zamierza zabić zawiadowcę kopalni oraz począł rozsiewać plotki, że uprawiam z synem agitację wywrotową przez rozpowszechnianie ulotek komunistycznych, naskutek czego wszczęte było przeciwko nam dochodzenie, które jednak zostało umorzone, jako bezpodstawne. Tymczasem obaj z synem zwolnieni jesteśmy na kopalni „Jowisz", jak i w Wojkowicach z naszego lojalnego względem państwa stanowiska. Wszystkie te przykrości zawdzięczamy Gużasowi. Nie dość, że stara się on zohydzić nam mieszkanie, to jeszcze chce nas w drodze niecnych intryg wtrącić do więzienia. Wobec powyższych faktów proszę p. prokuratora o pociągnięcie Gużasa do odpowiedzialności karnej.

Naskutek tej skargi odbyło się w sądzie grodzkim w Czeladzi kilka rozpraw, wreszcie wyrokiem z dnia 10 lipca 1931 r. sąd skazał Gużasa na zamknięcie w więzieniu na tygodnie. Niezadowolony z wyroku Gużas założył apelację. I znów w Sądzie okręgowym zapadł wyrok zatwierdzający poprzedni.

Wobec takiego stanu rzeczy, Gużas założył kasację. Sąd Najwyższy w Warszawie wyrok poprzedni uchylił, ponownie przekazując sprawę do rozpatrzenia. Wreszcie wczoraj sprawa ta znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu. W imieniu oskarżycieli, Jana i Czesława Niedbałów występował mec. Krzemuski, w imieniu osk. Gużasa — mec. Kuchta. W rezultacie sąd zatwierdził pierwszy wyrok sądu grodzkiego, skazując Gużasa na 2 tygodnie aresztu, wobec jednak przysługującej mu amnestji — karę darował.

Pracownicy admin. gminnej
O SWYCH SPRAWACH.

W ub. niedzielę odbyło się w Strzemieszycach, pod przewodnictwem p. Br. Imiołczyka z Grodźca powiatowe zebranie członków Związku zawodowego pracowników administracji gminnej. Na zebraniu tem p. Imiołczyk złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu prac, związanych z zaliczeniem lat poprzedniej pracy do wysługi emerytalnej. Zaliczanie to odbywa się dość powoli, ponieważ wszelkie dokumenty, mające stanowić podstawę do obliczenia lat poprzedniej pracy do wysługi emerytalnej, muszą być skrupulatnie badane. Następnie p. W. Filocha wygłosił referat o nowej ustawie samorządowej, p. M. Drabczyk o prawie pracowników w świetle nowej ustawy samorządowej, p. Duda referował sprawę wykorzystania urlopów wypoczynkowych. Następnie wybrano dwóch delegatów na doroczne walne zgromadzenie, które odbędzie się w dn. 29 b.m. w Wilnie, w osobach pp. Imiołczyka Br. i M. Drabczyka.

Co pan tam ma
POD SIEDZENIEM?

Onegdaj na szosie pod Czeladzią policjant zauważył jadącego furą młodego żydka, który na widok granatowego mundura zdradzał wyraźny niepokój.

Wobec tego nie podejrzewający niczego posterunkowy zatrzymał furmana, pytając: „Co pan tam ma pod siedzeniem"?

Furman, którym okazał się Tobjasz Rafałowicz, nie chciał zejść z fury, na której po przeprowadzeniu rewizji znaleziono woreczek z rodzynkami zagranicznemi.

SPORT.

NAJBLIŻSZE MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania ligowe:
w Warszawie: Warszawianka — Legja;
w Łodzi: Ł. K. S. — 22 p. p.;
we Lwowie: Pogoń — Czarni;
w Krakowie: Garbarnia — Wisła
i w Poznaniu: Warta — Cracovia.

DZIEŃ LIGI.

Na czwartek, 29 b.m. przypada „Dzień Ligi". Z tej okazji odbędzie się w Warszawie na stadjonie Legji mecz piłkarski Wschód — Zachód, przyczem składy zespołów zostały ustalone następująco: Wschód: Domański, Martyn, Karasiak, Małkowski, Wielnic, Jańczyk, Wypijewski, Przezdziecki, Nawrot, Matjas, Rusinek, rezerwa: Głowacki, Nowakowski, Korngold. Zachód: Fontowicz, Pychowski, Pająk, Kotlarczyk II i I. Dziwisz, Urban, Artur, Smoczek, Pazurek, Włodarz, rezerwa: Kurek, Kret, Kisieliński.

MISTRZEM PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO została Victoria częstochowska. Do klasy B spadł Myszków, który na 11 gier zdobył zaledwie 2 punkty. Mistrzem grupy radomskiej jest R. K. S. (Radom), grupy zaś kieleckiej K. S. Strzelec (Kielce). Kluby te grać będą z mistrzem Zagłębia, który nie został jeszcze wyłoniony, o mistrzostwo okręgu.

TRZY PO TRZY.

Wianki w Zagłębiu.

Dziewoje hoże, urocze, młode,
rzucajcie śmiało wianki na wodę,
a Czarna Przemsza, Zagłębia rzeka,
powie nam, jaka przyszłość nas czeka.
Jeżeli w miejscu zostanie wianek,
będzie ci, dziewczę wierny kochanek,
rany nie zada twojemu sercu,
wnet z nim na ślubnym staniesz kobiercu.
Gdy krążąc, chwiać się będzie na wodzie,
nie ufaj wtedy swojej urodzie,
bo ulubiony zdradą ci czarną
odpłaci twoją miłość ofiarną.
Gdy spadnie na dno Przemszy pianiczyste
będziesz, niebogo, lać łzy rzęsiste,
serce okryjesz smutku żałobą:
twój luby zerwie znajomość z tobą.
Lecz może cię te wróżby zawiodą:
czy pójdzie na dno, czy spłynie z wodą
twych barwnych kwiatów piękna wiązanka,
jednak nie doznasz zdrady kochanka.
A więc Zagłębia hoża dziewojo,
rzuć w Przemszę kwiatów wiązankę swoją
i bez obawy czarów uroku
czekaj od losu swego wyroku.

HENRYK BEDNARSKI.

KRONIKA OLKUSZA

× WIECE STR. NARODOWEGO. W Żarnowcu i Łanach Wielkich pod Żarnowcem, odbyły się w ubiegłą niedzielę wiece poselskie Stronnictwa Narodowego, na których przemawiali posłowie: Lech z Miechowa i Petrycki z Bydgoszczy. Na wiece ludność stawiła się licznie i owacyjnie witała posłów.

× ROZWYDRZENIE MŁOKOSÓW ŻYDOWSKICH. W ub. niedzielę powracała z wycieczki z Ojcowa na dwóch samochodach ciężarowych większa grupa młodych żydziaków prawdopodobnie z „Makabi" zagłębiowskiej. Spotkawszy w Sułoszowej księdza, jadącego do chorego z panem Jezusem, młokosi pozwalali sobie na krzyki i płoszenie koni, któremi jechał ksiądz. Skandaliczne i prowokujące zachowanie się młokosów żydowskich oburzyło ogromnie przyglądającą się temu faktowi ludność.

× UROCZYSTOŚĆ STRAŻACKA W PRADŁACH. W ub. niedzielę straż pożarna w Siedliszowicach, gm. Kroczyce, obchodziła uroczystość poświęcenia sikawki w swej parafji, t.j. w Pradłach w obecności kilku straży z okolicy. Poświęcenia dokonał ks. Szafraniec z Irządz (pow. Włoszczowskiego). Okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. Szafraniec i prezes straży p. Wal. Grabowski.

× CZYŻBY SKASOWANIE INSPEKTORATU SZKOLNEGO W OLKUSZU? W sferach miarodajnych w Olkuszu krążą pogłoski, że w związku z nową reformą szkolną, w niedługim czasie ma być utworzony okręgowy inspektorat szkolny dla powiatu Olkuskiego, Pińczowskiego i Miechowskiego z siedzibą w Miechowie i że na okręg wego inspektora upatrzony jest dotychczasowy inspektorat w Miechowie, p. Borsztyn.

× WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI KÓŁKA ROLNICZEGO W BOLESŁAWIU nastąpiło onegdaj po powołaniu nowego zarządu na zebraniu w dniu 18 b.m., do którego weszli pp.: Stan. Prażmowski (prezes), Józef Zięba (wiceprezes), Jan Kajda (kasjer). Członkowie zarządu pp.: Rajm. Jarzębski, Andrzej Wyrzychowski, Stan. Lorek — wszyscy z Bolesławia i Józef Sadowski z Podlipia. Komisja rewizyjna pp.: Wł. Hornowski, Roman Probierz i Jan Łaskawiec. Kółko od kilku lat było nieczynne.

× SZKOŁĘ RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWĄ W OLKUSZU skończyli w tym roku: (wydział ślusarsko - mechaniczny): Feliks Adamski, Wład. Bogusz, Bol. Boruciński, Mikołaj Haberko, Ignacy Feliksik, Stan. Gondek, Bron. Grela, Julian Gacek, Win. Grabowski, Jerzy Karcz, Stefan Karkos, Rudolf Katenbach, Feliks Kowal, Stef. Kiełtyka, Stan. Krawiec, Alojzy Lasota, Tadeusz Lasota, W. Lubaszka, Adam Magdziarz, Tad. Malinowski, Eug. Markiewicz, Józef Noga, Szczepan Barczyk, Feliks Foryś, Bron. Gardała, Aleks. Gawinek, Zdz. Halkiewicz, Marjan Klich, Wład. Lis, Józef Łapa, Józef Mól, Stan. Piekarski, Józef Rak, Wacł. Smok, Eug. Straś, Stan. Strojek, Edw. Stryjniak, Edw. Szalesiec, Stan. Słupczyński, Marjan Tomsia, Edw. Witkowski, Stan. Zgoda, Bol. Żelazny, Józef Kolawik. (Wydział stolarsko - meblowy i modelarstwa): Bol. Budzikowski, Piotr Cembrzyński, Jan Dudziński, Rom. Jędrychowski, Jan Klita, Wład. Lekki, Flawjusz Malinowski, Tad. Musiał, Piotr Opalski, Jan Parcholec, St. Podworski, St. Pniłkoszek, Stan. Siuda, Jan Treter i Kazim. Urasiński, — razem 60 absolwentów.

× ZAWODY STRAŻACKIE. W dniu 16 b.m. odbył się w Wolbromiu zjazd sędziów pożarnych z udziałem 54 oficerów delegatów z różnych straży powiatu Olkuskiego i 141 szeregowych. Zjazd rozpoczęto strzelaniem z karabinu sportowego. Mistrzostwo powiatu zdobyli: instruktor straży, p. N. Kaikowski z Olkusza (82 punkty), adjutant rejonu p. K. Polcar z cementowni „Klucze" (76 pkt.), zastępca naczelnika rejonu z Woli Libertowskiej p. E. Sokołowski (73 pkt.).

Dalszy program obejmował ćwiczenia wzorowe pokazy ze sprzętami, piramidy drabinkowe i przezskoki praktyczne na r. 1933-4. W ćwiczeniach i pokazach, wyróżniła się straż z Woli Libertowskiej.

Pozatem odbył się bieg z przeszkodami na 200 mtr., w którym I miejsce zajął p. Wim. Marchaj z Wolbromia (64 sek.), II m. p. Piotr Żuchowicz z Wolbromia (64.5 sek.), II m. p. Stan. Myszor z Łobzowa (67.5 sek.). W czasie zawodów przygrywały dwie orkiestry.

× POŻAR STODOŁY. W nocy na 19 b.m. spaliła się stodoła na szkodę Teofila Sobieraja w Kroczycach. Ogień został zaprószony od papierosa.



W Berlinie istnieje hotel dla dzieci odpowiednio urządzony i przystosowany do potrzeb maleńkich gości. Zamiast portjera małego gościa na żlecenie mamusi przyjmuje pielęgniarka (po lewej stronie). Rozgościwszy się mały mieszkaniec hotelu chce się zabawić. Zabawa odbywa się w towarzystwie opiekunki.

ŻYCIE GOSPODARCZE

TŁUSTE I CHUDE WALUTY.

W pismach codziennych spotyka się dosyć często twierdzenie, jakoby Anglja, Ameryka i inne kraje „załamały się" w dziedzinie walutowej, gdy tymczasem złoty polski stoi mocno, jak mur. Na ten temat wygłasza się też wiele przemówień, wysławiających gospodarkę tych ludzi, co tak mądrze podtrzymują stałość pieniądza polskiego. Na pozór mogłoby się wydawać, że istotnie waluta angielska czy amerykańska „załamała się", natomiast polska zwycięsko oparła się naciskowi.

Otóż sprawa nie przedstawia się tak prosto. W rzeczywistości mamy dziś do czynienia z walutami tłustemi, które mogą sobie pozwolić na dobrowolne „odtłuszczenie" i z walutami chudemi, które już nie mogą dalej chudnąć. Że tak jest w istocie, o tem nas mogą przekonać liczby. Weźmy dla porównania wysokość przeciętnego dochodu rocznego, przypadającego na jednego mieszkańca przed kryzysem, a otrzymamy taką kolejność (dochód obliczono w złotych polskich):

Kraj	Dochód na 1 osobę
Stany Zjedn.	6.537
Holandja	3.226
Anglja	3.290
Norwegja	2.807
Danja	2.402
Niemcy	2.261
Francja	2.016
Czechosłowacja	1.325
Austrja	1.445
Włochy	961
Łotwa	851
Jugosławja	720
Polska	665
Litwa	638
Bułgarja	541

Polska, która jest „mocarstwem", znajduje się prawie na samym końcu pod względem wysokości dochodu, uzyskiwanego przez jej mieszkańców. Poniżej tego poziomu widzimy tylko takie biedne kraiki, jak Litwa i Bułgarja.

Nie lepiej przedstawia się sprawa w zakresie oszczędności. Zestawienie wkładek, oddanych do kas oszczędności a podzielonych na jednego mieszkańca, daje nam taki obraz (patrz: Piotr Drzewiecki: Zaniedbane źródła dobrobytu w Polsce, str. 6):

Kraj	Oszczędność 1 mieszk.
Norwegja	1.883
Danja	1.444
Szwecja	1.258
Anglja	485
Włochy	354
Niemcy	354
Czechosłowacja	347
Francja	311
Polska	26

Te liczby porównawcze mówią same za siebie. Od nich też możemy otrzymać odpowiedź na pytanie, czy złoty polski mógłby sobie pozwolić na taką „odtłuszczającą" kurację, jaką zastosował funt angielski i dolar amerykański. Gdyby ktoś miał co do tego jakieś wątpliwości, to niechaj spojrzy na zapas złota i walut (zaliczonych do pokrycia złotego), znajdujących się w Banku Polskim (w miljonach złotych):

Dzień	Złoto	Waluty	Razem
1929 31.12	700	419	1.119
1931 31.12	600	88	688
1932 31.12	502	48	550
1933 29.2	513	19	532

Gdybyśmy porównali zapasy złota, spoczywające w bankach amerykańskich, angielskich i francuskich, to bylibyśmy powściągliwsi w wypowiadaniu twierdzeń, jakoby waluty w owych krajach „załamały się". Przeciwnie! Waluty te były tak nieproporcjonalnie „tłuste", że nie mogły przepchnąć przez ciasne przegrody celne wytworów przemysłu angielskiego i amerykańskiego (Francja radzi sobie jeszcze jak może). Mimo tego dobrowolnego „schudnięcia" dolar amerykański i funt angielski cieszą się dobrem zdrowiem i mogłyby jeszcze nieco „schudnąć", gdyby zechciały.

W innem położeniu znajduje się polski złoty, który osiągnął już tak niski stopień chudości, że jakieś nowe „odtłuszczenie" zaszkodziłoby niewątpliwie jego zdrowiu. Dlatego słuszną jest rzeczą, że społeczeństwo wypowiada się przeciwko wszelkim pomysłom zastosowania takich sposobów kuracyjnych, jakim oddano tłustą walutę amerykańską i angielską. U nas, w Polsce, przydałoby się coś innego. Nasz złoty nie może już chudnąć; byłoby dobrze, gdyby się nieco wzmocnił, rozszerzył i rozmnożył.

Inaczej leczy się otyłość, a inaczej nadmierną chudość. Ta zasada odnosi się nietylko do ludzi, ale także do walut.

Kronika gospodarcza.

PRZY KONWERSJI LISTÓW ZASTAWNYCH ziemskich i miejskich, na niżej oprocentowane pisarze hipoteczni w dwóch tylko miastach, tj. w Warszawie i w Łodzi zarobią pół miljona złotych! Chodzi o to, że opłata za zalegalizowanie listu zastawnego wynosi jedną czwartą procentu jego nominalnej wartości. Opłata ta miała swoje uzasadnienie w tem, że pisarze hipoteczni obowiązani byli do rejestrowania listów w wieczystej księdze hipotecznej. Jednakże listy zastawne, które obecnie będą konwertowane na niżej oprocentowane, były już zarejestrowane w księgach hipotecznych, a zmiany, jakie trzeba będzie w związku z konwersją przeprowadzić, stanowią zupełnie łatwe zadanie, czysto techniczne. Wobec tego, jak na to słusznie zwróciła uwagę „Prawda" łódzka, wysokie opłaty na rzecz pisarzy hipotecznych przy konwersji nie mają żadnego uzasadnienia. Zaznaczyć należy, że za wpisy i wnioski hipoteczne, dotyczące wykonania konwersji, ustalono w ustawie konwersyjnej opłatę ryczałtową 10 zł., ale pominięto sprawę opłat za zalegalizowanie listów zastawnych. Należałoby obecnie załatwić tę sprawę dla odjęcia z dłużników dotkliwego ciężaru, jakiby dla nich stanowiło uiszczanie opłaty za legalizację listów zastawnych w wysokości ćwierć procent ich nominalnej wartości.

ZMIERZCH KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO. Ogłoszone przez główny urząd statystyczny cyfry nowowydanych pożyczek hipotecznych w listach zastawnych, świadczą o zupełnym zaniku tego rodzaju kredytu w Polsce. W pierwszym kwartale bież. roku ustała w zupełności działalność emisyjna Towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich. Jedynie dwa banki państwowe, a mianowicie Bank Gosp. Kraj. i Bank Rolny emitowały: pierwszy 4 pożyczki hipoteczne na sumę 500 tysięcy złotych, a drugi 41 pożyczek na 87 tysięcy zł. Jak znikome są te cyfry świadczy fakt, że Bank Gosp. Kraj. w r. 1931 emitował przeszło 1500 pożyczek na sumę 78 miljonów zł., w następnym 1200 pożyczek na 55 miljonów zł., a nawet w roku ubiegłym emitowano przeszło 300 pożyczek na kwotę 22 milj. zł. Podobnie ożywioną akcję emisyjną prowadził w latach poprzednich Bank Rolny, a uzupełniały ją pożyczki hipoteczne, emitowane przez Towarzystwo kredytowe. Dziś te ostatnie figurują w odnośnych rubrykach kreskami.

WZMOŻONY IMPORT ZŁOTA DO POLSKI. Według oficjalnych danych polskich instytucyj finansowych, dotyczących importu kruszców wartościowych do Polski, w ciągu roku ostatniego zaobserwowano wzmożony wwóz złota do kraju. Wartość wwiezionego w roku ubiegłym złota wyniosła 147 miljonów złotych, przekraczając w ten sposób pięciokrotnie wwóz kruszcu w latach ubiegłych.

TKANINY ZDROŻEJĄ. W nowych cennikach jesiennych w Łodzi są przewidywane poważniejsze zmiany cen tkanin. Przyczyniło się do tego podrożenie surowców na rynkach amerykańskich. Wyroby bawełniane mają zdrożeć w handlu polskim o 10%.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 20 czerwca.

Dewizy: Belgja 124.56, Gdańsk 173.83, Holandja 358.35—358.30, Londyn 30.29—30.27, Nowy Jork 7.27, Paryż 35.10, Praga 26.55, Szwajcarja 172.16, Włochy 46.70.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja słabsza dla dewizy na Nowy Jork, przeważnie mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.24. Rubel złoty 4.83 i trzy czwarte — 4.84. Dolar złoty 9.12. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.00—205.75. Funsz szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.32.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.50—48.63 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.75—48.60; 5 proc. konwersyjna 43.25; 6 proc. poż. dolarowa 46.75 (drobne odcinki 47.50 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 101.00 (drobne odcinki) 100.50.

Akcje: Bank Polski 75.50; Lilpop 9.60.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto I standard 700 g-l od 19.50 do 20.00. Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 38.00—39.00. Pszenica jednolita 742 g-l 37.00—38.00. Pszenica zbierana 731 g-l 36.00—37.00. Owies jednolity 468 g-l 16.00—16.50. Owies zbierany 438 g-l 15.00—15.50. Jęczmień na kaszę 15.50—16.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 57.00—62.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 52.00—57.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 47.00—52.00. Mąka pszenna gat. trzeci „Poślednia" 22.00—32.00. Mąka żytnia pytl. gat. I 65—55% 31—33.00. Mąka żytnia sitk. gat. II po 55% 23.00—25.00. Mąka żytnia razowa 95% 23.00 — 25.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

× ZARZĄDZENIA MAGISTRACKIE. W tych dniach Magistrat Zawiercia wydał zarządzenie, polecające właścicielom nieruchomości przeprowadzić w swych posesjach porządki sanitarne, najpóźniej do 1 lipca r.b. Jednocześnie nakazano przeprowadzić remont domów. O ile pierwsze zarządzenie jest możliwe do wykonania, o tyle drugie o przeprowadzeniu remontu, jest dla większości wprost niemożliwe do wykonania, z tego względu że większość lokatorów, rekrutujących się w lwiej części z bezrobotnych nie płaci czynszu, zaś innych źródeł dochodów właściciele domów nagół nie posiadają. Wykonanie tego zarządzenia byłoby możliwe, o ileby Magistrat udzielał pożyczek na remont, o czem jednakże trudno obecnie marzyć. Za niezastosowanie się do zarządzeń magistrackich przewidziane są kary do 500 złotych.

× PÓŁKOLONJE LETNIE. W tych dniach zostały urządzone dla dziatwy szkolnej w Zawierciu półkolonje letnie.

× ZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW. W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym odbyła się odprawa prezesów, sekretarzy, skarbników i komendantów kół, na którą przybył komendant okręgu nr. 5 Związku rezerwistów pułk. Trzebiński z Krakowa. Na odprawie ułożono program pracy na czas najbliższy.

× WŁAMANIE DO GMINY ŻYDOWSKIEJ. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do lokalu gminy wyznaniowej żydowskiej w Pilicy, skąd zabrali ogniotrwałą kasetkę w której znajdowało się tylko... 25 groszy. Policja prowadzi dochodzenie.

Z CAŁEJ POLSKI

„ANTYPAŃSTWOWA PROCESJA".

Uroczysta procesja w dzień święta Bożego Ciała w Łomży gromadziła od wielu lat całe tamtejsze społeczeństwo. Dopiero w roku bieżącym procesja uznana została przez sanację za wystąpienie „antypaństwowe". Oddział wojska — jak donosi „Gazeta Warszawska" — które już od lat paru udziału w uroczystościach nie bierze, zakazano w roku bieżącym również organizacjom społecznym przybycia na procesję. W pierwszym rzędzie zarządzenie to dotknęło miejscową ochotniczą straż ogniową, która od lat 50 bez przerwy wraz ze swą orkiestrą brała udział w pochodzie przez miasto. W roku bieżącym p. starosta łomżyński Sysika, telefonicznie na parę chwil przed wymarszem straży ogniowej na procesję, miał zakazać jej udziału w uroczystości.

NOWY ŚNIEG W TATRACH.

Z niedzieli na poniedziałek, gdy w niższych partjach gór i w Zakopanem padały deszcze, w górach zawitał śnieg. Po raz drugi w miesiącu czerwcu mamy do zanotowania dość obfite opady śnieżne w Tatrach. Śnieg przyprószył całe pasmo gór aż po Tatry Zachodnie, które we wczesnych godzinach rannych w poniedziałek przypominały swym wyglądem krajobraz zimowy. W godzinach południowych szata śnieżna pod wpływem ciepła stopniała, niemniej jednak widniały szczyty Tatr okryte w biel śnieżną. Warstwa śniegu specjalnie widoczną jest na szczytach Czerwonych Wierchów. Skutkiem tych opadów śnieżnych nastąpiło [illegible] tak, że w górach było ledwie o 1—2 stopni powyżej zera.

HRABIA I FORDANSER.

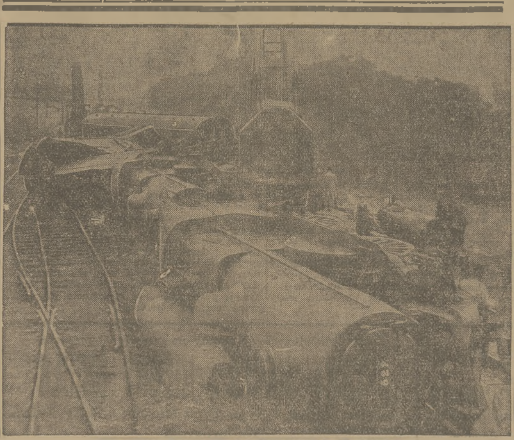
Do władz prokuratorskich w Warszawie wpłynęła skarga hrabiego K. przeciwko niejakiemu Antoniemu Wujdakowi, fordanserowi nocnych kabaretów. Hrabia K. w latach młodzieńczych miał romans z pokojówką Katarzyną Wajdakówną. Owocem tego zbliżenia miał być syn Antoni, do czego jednak hrabia się nie przyznał, uważając to za rzecz niemożliwą, tembardziej, że podejrzewał o ojcostwo lokaja. Tem niemniej hrabia, chcąc uniknąć skandalu, wyposażył pokojówkę. Wajdakówna utrzymywała przez wiele lat restaurację w okolicy Targówka, ostatnio była właścicielką domu schadzek przy ul. Złotej. W syna wpajała przekonanie, że jest on synem hrabiego K. Młodzieniec podrósłszy stał się fordanserem, a spotkawszy raz przypadkowo na dancingu rzekomego swego ojca hrabiego K. rzucił mu się na szyję. Od tej pory Wajdak nachodził starego hrabiego, wymuszając różne kwoty pieniędzy. Wreszcie cierpliwość hr. K. wyczerpała się i gdy Wajdak znów przyszedł po pieniądze, kazał go wyrzucić. Nazajutrz, gdy hrabia K. wracał do domu, został on na ulicy napadnięty przez Wajdaka, który obił go laską. Następnie rzekomy synalek systematycznie dwa razy dziennie przychodził do mieszkania hr. K. i urządzał awantury. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Antoni Wajdak osadzony został w więzieniu i pociągnięto go do odpowiedzialności za szantaż.

PROCES O „WŁADCZYNIĘ PODZIEMI".

Przed Sądem okręgowym w Warszawie odbędzie się wkrótce proces znanego powieściopisarza p. Marczyńskiego z właścicielem spółki wydawniczej „Renaissance" p. Entrachtem. W książce pt. „Władczyni podziemi" p. Marczyński w opisie na temat handlu żywym towarem przedstawił „czarny typ" ze wszystkiemi jego wadami, któremu dał imię i nazwisko wydawcy. Ponieważ „czarny typ" był przedstawiany w niezwykle złem świetle, p. Entracht poczuł się tem dotknięty i z tytułu podobieństwa nazwiska wystąpił do sądu ze skargą. W wyniku złożenia skargi Sąd okręgowy zarządził konfiskatę książki. Powieściopisarz odwołał się do Sądu apelacyjnego, który decyzję pierwszej instancji uchylił. Mimo to p. Entracht wystąpił ponownie do sądu o zniesławienie w druku. Skarżący dowodzi, że w okresie pisania „Władczyni podziemi" były naprężone stosunki między nim a powieściopisarzem, co skłoniło p. Marczyńskiego do złośliwej zemsty. P. Marczyński powołał ze swej strony szereg świadków ze świata literackiego, na okoliczność, iż niejednokrotnie literaci używają przypadkowo nazwisk osób żyjących, nie kierując się żadną złą wolą.

„W DZIECKO WCIELIŁ SIĘ DJABEŁ".

Wieś Nowe Chrusty w powiecie Brzezińskim była terenem wypadku, który dosadnie charakteryzuje ciemnotę ludu wiejskiego. Jednemu z tamtejszych gospodarzy Marcinowi Sosze urodził się chłopiec, który już w 5 dniu życia dostał ząbki. Kumoszki poczęły dopatrywać się w tem jakiejś „siły nieczystej" i oświadczyły ojcu, że „w dziecko wcielił się djabeł", którego oczywiście należy usunąć. Socha uzbroił się w siekierę i pod wpływem namowy swych sąsiadów dziecko zamordował. Socha został aresztowany.



STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W ANGLJI.
Widok miejsca katastrofy kolejowej pod Derbyshire. Zderzył się pociąg pospieszny z towarowym. Mimo rozbicia się pociągu, tylko jeden pasażer został zabity.

O MUZEUM NAPOLEONA
na wyspie św. Heleny.

W „Revue de Paris" pojawił się ostatnio artykuł p. Ernesta d'Hauterive o jego podróży na św. Helenę. Podróż tę traktował p. Hauterive jako pewnego rodzaju pielgrzymkę do cieniów wielkiego cesarza.

Dojeżdżając do św. Heleny, rozmyślał p. Hauterive nad ostatniemi latami cesarza, tam spędzonemi.

Napoleon przyjechał do Longwood na św. Helenie 10 grudnia 1815 r. Tłum ciekawych zebrał się w porcie. Cesarzowi podano małego żywego konika, którego dosiadł. Ale koń, nieprzyzwyczajony widocznie do siodła, spłoszył się i nie chciał ruszyć z miejsca. W tłumie zaczęto się już głośno śmiać. Napoleon, który był doskonałym jeźdźcem, spiął konia ostrogą i ruszył, purpurowy z gniewu.

Siedziba Napoleona w Longwood była straszna. Położona na najbardziej niezdrowem miejscu wyspy, ponura i niewygodna, nie nadawała się wcale na siedzibę b. cesarza... Po wylądowaniu na św. Helenie cesarz spędził parę tygodni w Briars, w małym słonecznym domku, wśród przepięknego ogrodu, z którego był bardzo zadowolony. Kontrast między Longwood a Briars był wręcz wstrząsający.

W Longwood w ciągu pierwszych miesięcy swego tam pobytu lubił Napoleon robić dłuższe przejażdżki konne. Ponieważ jednak nie wolno mu było bez asysty oficera angielskiego wydalać się poza pewną linję, znudziło mu się wkrótce to „kręcenie się wkółko" i przejażdżek zaniechał. Od tego czasu większość dnia spędzał w domu, szybkiemi nerwowemi krokami przemierzając swoje małe mieszkanko. Całe dnie dyktował swe „Pamiętniki", wieczory dopiero spędzał w towarzystwie swych wiernych druhów, czytając głośno książki i dyskutując o najróżniejszych sprawach.

Po śmierci Napoleona jego dom został sprzedany jakiemuś rolnikowi ze św. Heleny. Pozwolono mu przytem robić z tym domem co mu się żywnie podoba. To też niebawem z sypialni cesarza zrobiono stajnię, a z jego pokoju do pracy — chlew.

Ten stan rzeczy zmienił się dopiero w r. 1858, kiedy Anglicy zgodzili się sprzedać ten szmat ziemi Francuzom. Stało się to za osobistem wstawiennictwem królowej Wiktorji, która w tym okresie chciała okazać się miłą dla Napoleona III. Przystąpiono wówczas do starannej i szczegółowej rekonstrukcji domku w Longwood i p. Hauterive mógł osobiście przekonać się o ponurości i ciasnocie tego pomieszczenia.

Mimo to i teraz stan rzeczy pozostawia tu wiele do życzenia. Agent francuski, któremu powierzono pieczę nad domkiem cesarza, musi mieszkać w jego mieszkaniu, innego pomieszczenia tu bowiem niema. Meble jego mieszają się z meblami cesarza — z tego też powodu tylko część mieszkania cesarza jest dostępna dla zwiedzających. P. de Hauterive uważa słusznie, iż jest to poprostu skandal, któremu jaknajprędzej należy położyć koniec. Ze swej strony proponuje on stworzyć na św. Helenie specjalne muzeum poświęcone kultowi Napoleona i zebrać z okolicznych wsi i miasteczek rozproszone po różnych właścicielach meble cesarza i inne po nim pamiątki.

RZECZY CIEKAWE

CIEKAWY METEORYT.

Pisma donoszą o niezwykłem zjawisku, jakie wydarzyło się w Holandji w mieście Breda. Oto nagle mieszkańcy tego miasta ujrzeli wybłysk ognia na wysokości 7000 mniej więcej metrów. Po tym wybłysku rozległa się eksplozja. Wypadek wydarzył się o godz. 9 wieczór. Pierwotnie sądzono, iż był to wybuch w pobliskich składach amunicyjnych. Obecnie jednak stwierdzono, że żadnego wybuchu nie było. Eksplozja ta oraz błysk na niebie był wynikiem meteorytu, przelatującego w przestrzeni. Meteoryt ten ciągnął za sobą smugę dymu, a całe zjawisko trwało około 2 minut, aż do chwili wybuchu.

DRUTY TELEGRAFICZNE JAKO BRANSOLETKI DLA MURZYNEK.

Namiętność kobiet afrykańskich dla miedzianych bransoletek i naszyjników stała się powodem przerwania linji telegraficznej pomiędzy Nairobi i Dares-salem. w Kenji. Linja, długości tysiąca kilometrów została niedawno ukończona i czynna była zaledwie przez kilka tygodni. Od pierwszych jednak dni jej uruchomienia władze angielskie stwierdziły, że założenie linji było nieprawidłowe, gdyż zbyt często zdarzały się niczem niewytłumaczone przerwy. Niedawno zaś linja przestała zupełnie działać. Śledztwo ujawniło, że w wielu miejscach pozrywano druty miedziane na przestrzeni kilkuset metrów, a równocześnie zauważono, że wszystkie młode murzynki z okolicznych miejscowości wystrojone były w nowiuteńkie naszyjniki i bransoletki miedziane. Urząd telegraficzny zmuszony był zastąpić druty miedziane mniej kosztownemi drutami, licząc się oczywiście z tem, że zmiana ta nie stanie się przyczyną zaprowadzenia nowej mody wśród niewiast murzyńskich.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

95

Znów zapadło milczenie. Czy odpowie? Lal Killian wstał z rękami w kieszeniach, przeszedł się nerwowo po sali, spojrzał na galerję i wrócił na swoje miejsce. Paggi siedział nieruchomo. Juljan Barre zakasłał przejmująco i przysunął się z fotelem do ognia.

— Peruki nie chciałam. Szukałam tego listu, który pielęgniarka zabrała. Skąd wiedziałam? O, ja mam dobre oczy i ostry słuch. Nic się przede mną nie ukryje. Kiedy oddała panu list do Morse'a, który on spalił, zobaczyłam po jej twarzy, że zdziwiła się, że to było do Morse'a. Znam ludzką naturę i domyśliłam się, że musiała coś przeczytać. Potem sięgnęła ręką do kieszeni, czyli, że musiała mieć drugi list. O, ja mam głowę na karku — pochwaliła się. — To, że od pięciu lat siedzę na wózku, rozwinęło we mnie spostrzegawczość.

— Poco pani brała ten list? I skąd pani mogła wiedzieć, gdzie ona go schowała?

— Kobiety chowają wszystko pod poduszkę — zawyrokowała Łucja, której zaczęło brakować głosu. — Chciałam zabrać i koniec. Jestem ciekawa. Lubię wiedzieć, co się dzieje. Zabrałam jej z pod poduszki wszystko, co znalazłam. Otworzyłam drzwi z jej pokoju do bawialni... Nie chciałam, żeby wiedziała... — Urwała i zaczęła z innej beczki. — Perukę oddałam Frawley'owi. Tak się należało. — Kiedy szłam przez bawialnię, usłyszałam głosy w kuchni. — Westchnęła chrapliwie. — Ciężko mi się było ruszać. Naturalnie chodziłam potrochu, jak nikt nie widział, ale tylko potrochu. Oblałam się potem...

— Pani zmęczona? — zapytał spokojnie O'Leary. — Ale niech mi pani jeszcze powie, co pani wiedziała o zaręczynach Frewley'a z panną Matil?

— Nic — ucięła i, westchnąwszy, dorzuciła: — Tyle tylko wiem, że Huber życzył sobie tego małżeństwa. Kazał jej się z nim zaręczyć.

— Huber — ojciec! — zdumiał się O'Leary. — Ależ on — nie żyje.

— Wiem — zniecierpliwiła się Łucja. — Wtedy — żył. Matil miała siedemnaście, czy osiemnaście lat. Była chuda, patykowata, nierozwinięta. Ale Gerald miał dobre oczy — oho! i przewidział, co z niej wyrośnie. Tak, byli zaręczeni od pięciu lat. — Zachichotała tak złowrogo, że przeszły mnie ciarki. — Chociaż on nie miał z tego pociechy. Nie wiem, czy przez te lata pozwoliła mu się raz dotknąć. Pewnie się cieszy, że go zabili. Uf! ledwie żyję. Możeby pan już poszedł. Zmęczyło mnie to gadanie. I zresztą poco gadać? Czy to do czego doprowadzi? Tak brniemy przez życie, gadając o niczem. — Znów westchnęła. — Idź pan — zgrzytnęła po swojemu opryskliwie. — Spać mi się chce.

— Przypuszczam, że pani dobrze sypia, ale wątpię, czy się pani chce teraz spać — rzekł z całą szczerością O'Leary. — Dziękuję pani.

Wyszedł do mnie, zamknął za sobą drzwi i spojrzał na drzwi Matil i na grupę koło kominka.

— Gdzie pani Paggi i baronowa? — zapytał ostro.

— Poszły spać. Więc ona zabrała perukę!

Potaknął niedbale. Jego bystre oczy biegały badawczo po kątach pokoju.

— Panno Saro, dziennik jest schowany gdzieś w domu. Wiem napewno, że nie został spalony. Może go wyrzucono w śnieg, chociaż to byłoby niebezpieczne. W śniegu jest ukryte ciało, co do którego musi istnieć jakiś plan. Nie — dziennik jest ukryty w domu. Przeszukałem pokoje na galerji, nie wyłączając mego własnego. Nie sądzę, żeby pani udało się go znaleźć, ale niech pani probuje. Gdyby ta Matil przypomniała sobie, co się działo w dzień śmierci jej ojca! Powiedziała mi przy dobranoc, że wszyscy wtedy pojechali na polowanie i że dom stał cały dzień pustkami. Naturalnie ktoś wrócił, ale ona nie pamięta, kto. Co to?

Trzej mężczyźni koło kominka drgnęli nerwowo, tak jak my. Na galerji otworzyły się drzwi i zabrzmiały szybkie kroki — Teresy. Zeszła po schodach owinięta w futro, z twarzą zaciętą w twarde kanty. O'Leary podszedł do niej, a ja za nim.

Idąc, obejrzał się szybko na trzech mężczyzn koło kominka, z których żaden nie zmienił pozycji.

Teresa czekała, trzymając się kurczowo prymitywnej kolumny schodowej zniszczonemi, twardemi rękami, na których błyszczały drogie kamienie. Knykcie jej rąk były zupełnie sine. Z latarni, wiszącej nad ostatnim stopniem spływało ostre światło, uwydatniając ostre linje jej twarzy, utynkowanej kosmetykami. Dyszała.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

GRUNWALD
pensjonat w Zakopanem, ul. Sienkiewicza, róg Nowotarskiej pod nowym zarządem wzorowo urządzony. Ceny taryfowe. 4148

PENSJONAT „ŁOMNICZANKA" w Łomnicy Przystanek Łomnica-Zdrój (koło Piwnicznej), okolica górska, lesista, kąpiele mineralne. Poleca P. T. letnikom pokoje słoneczne wraz z utrzymaniem po cenach przystępnych, od 1-go czerwca. Zgłoszenia przyjmuje: Tryszczyłowa — Nowy Sącz, Kunegundy 32. 4032

ROKICINY POD RABKĄ.
Pensjonat Sutkiewiczowej w prześlicznej podgórskiej miejscowości. Kuchnia doskonała obfita, 4.50 dziennie. Poczta Chabówka. 4212

DWÓR ZABRZEG
Nowy Bieruń Górn. Śląsk prowadzi letnisko — 5 zł. dziennie. Park, rzeka, rybołówstwo, telefon 17. 4196

LANCKORONA
Pensjonat „Wrzos" — przepięknie położony wśród lasów szpilkowych, pokoje słoneczne z balkonami, taras do leżakowania, łazienka, radjo, siatkówka, kuchnia wykwintna, ceny niskie. Zgłoszenia w miejscu, telefon 5. 4169

LANCKORONA
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

KRYNICA
Pensjonat „Belweder" centrum, wykwintna kuchnia, otwarty. — Klamutowa. 3858

„WILLA HELA"
w Kobielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 3900

SWOSZOWICE
obok Krakowa. Zakład kąpieli siarczanych — otwarty od 1 czerwca 3798

WISŁA
willa „Smrekowa" koło skoczni w Gębcu,— poleca pokoje z utrzymaniem lub bez.

BYSTRA k. BIAŁEJ
Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4130

CZORSZTYN
Pensjonat „Janeczka" przyjmuje tanio. Janina Dziewolska-Krościenko nad Dunajcem. 4097

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

WISŁA
Nowootwarty pensjonat „Marysieńka", słoneczne pokoje, balkony, kuchnia pierwszorzędna. Inżynierowa Stempkowska. 4093

IWONICZ
pierwszorzędny pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Siedlowa. 4078

CIECHOCINEK
chrześcijański pensjonat M. Adamowej w „Jedynaczce", słoneczne, odnowione pokoje, nowozbudowana sala, kuchnia wyborowa, djetetyczna. 3769

KRYNICA
pensjonat „Podhale" kuchnia dietetyczna wedle przepisów lekarza. Ceny przystępne. Gry towarzyskie, radjo. Władysław Berezowski. 3792

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189



KATASTROFALNE OBSUNIĘCIE SIĘ ZIEMI WE FRANCJI.

W Lyonie powyżej miejsca, w którem zeszłego roku ciężka katastrofa obsunięcia się ziemi pociągnęła za sobą 20 ofiar śmiertelnych, wydarzyło się nowe obsunięcie się ziemi, które wśród ludności wywołało najwyższe zaniepokojenie i spowodowało masową ucieczkę z zagrożonej dzielnicy miasta. Deszcze padające w ostatnich dniach podmyły całą dzielnicę i doprowadziły do tego, że podziemne kanały, odprowadzające wodę do Rodanu, nie mogły pomieścić nadmiaru wody i wylały.

Olbrzymie ilości wody i mułu wystąpiły na ulicę, prowadzącą w stronę rzeki i wstrzymały wszelki ruch na gościńcu do Strassburga. Na przestrzeni dwóch kilometrów zawalił się mur otaczający kanały. Istnieje obawa, że dalsze partje muru zawalą się. W zagrożonej dzielnicy zamarł cały ruch. Kolumny ratunkowe pracują nad usuwaniem gruzów. Na szczęście nikt z ludzi nie stracił życia. Mieszkańcy zagrożonej dzielnicy opuszczają pospiesznie swe mieszkania, aby ujść przed możliwą katastrofą.





DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

WŁAŚCICIEL
50-to pokojowego pensjonatu na Podkarp. poszukuje natychmiast gospodyni - kierowniczki z kapitałem 8 — 10.000 zł. na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Dobry procent i pensja". 4277

WYJEŻDŻAJĄCYM NA WYWCZASY
radzimy odwiedzić i zaopatrzyć się w Aparaty i Przybory fotograficzne w firmie: — Pierwszy Zakład Optyczny
OPTYK FELSENSTEIN
Będzin, Małachowskiego 6 — dom Bereszków (obok Kasy Chorych). 4281

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym
„UNITAS"
Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3748

AKUMULATORY
wszelkich typów, naprawia bezkonkurencyjnie z gwarancją
J. WITKOWSKI
Sosnowiec, Orla 10 a. Telefon 4-86. — Od godz. 8—13 i od 15—19 3025

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

Wapno
budowlane, grube — I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec, 3-go Maja 5. telefon 1-59. 3664

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią, woda, zlew do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja 11. 423?

POSZUKUJĘ
w śródmieściu Sosnowca umeblowanego pokoju. Oferty Administracja dla „A. Z.". 42??

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wysypki skórne usuwa
KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)
jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci
R. M. Sp. W. Nr. 5333. 6506

ADMINISTRACJA DÓBR GRODZIEC MA DO UMIESZCZENIA 100 — 200 LITRÓW MLEKA DZIENNIE ZARAZ LUB OD 1 LIPCA.
zgłoszenia do Administracji Dóbr Grodziec, poczta Grodziec k-Będzina. 4209

BEZUŻYTECZNA PODWYŻKA.

— Winszuję! Słyszałem, żeś dostał podwyżkę pensji!
— Dostałem, ale nic mi z tego nie przyszło.
— Jakto?
— Mówiłem z radości przez sen i żona się o tem dowiedziała!



Na stadjonie morskim w Long Beach w Kalifornji.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.